

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 15 gr

Łódź

czwartek

22 lutego

1951 r.

Rok VII

Nr 53

(2033)



Walka narodu polskiego o pokój i plan sześcioletni

Referat przewodniczącego KC PZPR
BOLESŁAWA BIERUTA

wyłoszony w dniu 17 lutego 1951 roku
na VI plenarnym posiedzeniu KC PZPR*)

Towarzysze!

Mamy już poza sobą pierwszy rok naszego wielkiego Planu 6-letniego — planu podniesienia, utrwalenia i spójnego rozwoju sił politycznych, gospodarczych, kulturalnych i duchowych Polski Ludowej. Zadania tego pierwszego roku wykonane zostały przez masę pracujących naszego kraju pomyślnie i z poważną nadwyżką. Wstąpiłoby obojętne w okres realizacji drugiego roku naszej 6-letki. Jest rzeczą słuszną, obywateli na progu tego roku uprzątnąć sobie w pełni wagę, zakres i charakter zadań tego odcinka Planu 6-letniego. Okres ten jest jednym z najważniejszych, ponieważ wraz z następnym rokiem zadecyduje rzeczywistość o całokształcie Planu 6-letniego, o jego zwycięstwie.

Chciałbym przy tym zwrócić szczególną uwagę na to, że realizacja zadań wielkiego Planu 6-letniego, pomnażając wielokrotnie nasze siły wytwórcze, podnosi zarazem wagę i znaczenie naszego wkładu narodowego

w ogólnoludzkie dzieło utrwalenia pokoju, w ogólnoludzką walkę mas pracujących o usunięcie groźby wojny.

Walka o pokój, która jest dziś wyrazem najgłębszych pragnień całej postępowej ludzkości, skupia we wspólnych szeregach i pod wspólnym sztandarem setki milionów ludzi. Chcą oni bronić ludzkości przed groźbą nowego barbarzyństwa i zdżeczenia, jakie narzuca dziś światu polityka imperializmu. Szeroki front obrońców pokoju rozwija się i rośnie we wszystkich krajach świata w odpowiedzi na knowania wojenne agresorów imperialistycznych. Nie ma narodu, który by nie czuł, że obecna polityka imperialistów amerykańskich i ich wasali usiłuje wtrącić świat w nową katastrofę, że oznacza ona bezpośrednie przygotowanie nowej wojny światowej, nowego łańcucha zbrodni. Dlatego też walka o obronę pokoju jest dziś najważniejszym zadaniem wszystkich ludzi, każdego narodu i każdego człowieka, który rozumie, że zbrodnio imperialistów

trzeba zapobiec, aby ludzkość mogła kroczyć naprzód po drodze postępu.

Dla narodu polskiego zadaniem walki w obronie pokoju wiąże się jak najściślej z zadaniami Planu 6-letniego, który jest planem wyrwania Polski z wieloletniego zacofania, planem usunięcia jej słabości gospodarczej jako spuścizny dawnego ustroju obywatelsko-kapitalistycznego. Walka o pokój i realizacja Planu 6-letniego — to główne dziś i najważniejsze sprawy, które decydują o utrwaleniu i zabezpieczeniu niepodległości naszego narodu, które decydują o sile, o bogactwie, o znaczeniu historycznym, o roli i przyszłości naszej Ojczyzny. W trwałym pokoju, w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i w potężnym rozwoju sił wytwórczych narodu, które pomnaża nasz Plan 6-letni — mieści się niezmiennie i mocne dajne źródło rzeczywistej siły, niezawisłości i suwerenności Polski, niezawodny motor i dźwignia naszych przyszłych dzieł i marzeń.

naniu z okresem międzywojennym. Z ram systemu gospodarki kapitalistycznej wypadły kraje demokracji ludowej i wyzwolił się z kolonialnego ucisku imperialistycznego wielki naród chiński. Ruchy i dążenia wyzwolenicze ogarniały narody kolonialne w Azji i Afryce, walka i dążenia wolnościowe mas pracujących wznosiły się na wyższym poziomie i pogłębiały się wciąż pod przewodnictwem klasy robotniczej świadomości politycznej ludu pracującego w krajach kapitalistycznych. W tych warunkach panowanie światowej kapitalizmu, to znaczy tereny jego wyzysku i ucisku uległy i ulegają nadal w wyniku walki wyzwoleniczej i ludów świata poważnemu ściśnieniu.

Oligarchia finansowa chciałaby powstrzymać ten proces siłą i gwałtem.

Polityka wojenna imperializmu amerykańskiego stawia więc sobie wyraźnie zadanie rozszerzenia terenów ekspansji i ucisku kolonialnego, czyli rozszerzenia swego panowania światowego. Więcej nawet — imperializm amerykański pragnie wykorzystać swą hegemonię w świecie kapitalistycznym właśnie w tym celu, aby zmusić zależne od siebie państwa do uczestniczenia w kosztach tej agresywnej polityki wojennej i przede wszystkim w ofiarach ludzkich, jakich ona wymaga.

Po twore: Hegemonia imperializmu amerykańskiego w świecie kapitalistycznym nie oznacza bynajmniej rozwiązania czy osłabienia sprzeczności między państwami wewnątrz obozu kapitalistycznego. Na odwrót. Dążenie wielkich koncernów amerykańskich do zmonopolizowania

(Dalszy ciąg na str. 3)

I. Przyczyny zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej

Nie ulega wątpliwości, że od czasu IV Plenum KC, na którym rozpatrywaliśmy ówczesne tendencje i niebezpieczeństwa awanturniczej polityki obozu imperialistycznego, sytuacja międzynarodowa jeszcze bardziej skomplikowała się i zaostrzyła.

Wojowanie cudzymi rękoma i cudzą krwią — oto wytyczna imperializmu amerykańskiego

Amerykańscy podżegacze wojen XX stulecia organizują wojny, podjudzają do wojen inne narody, uczestniczą w wojnach głównie i przede wszystkim jako przedsiębiorcy, dostawcy, „handlarze śmierci”, spekulanci wojenni. Udział armii amerykańskich w dwóch wielkich wojnach światowych polegał na tym, że wkraczały one w ostatnim, końcowym okresie wojny, aby — możliwe bez ryzyka — odegrać najwygodniejszą dla siebie rolę w rozstrzygającej fazie wojny.

Wojowanie przede wszystkim cudzymi rękoma i cudzą krwią — taka jest zasada strategiczna imperializmu amerykańskiego. Nie jest to, oczywiście, jego wyłączna zasada.

Agresywność imperializmu amerykańskiego wzmacnia przeciwnictwa w systemie kapitalistycznym

Druga wojna światowa, która przyniosła śmierć wielu milionom ludzi i wyrządziła ogrom zniszczeń i strat wielu narodom Europy, w pierwszym zaś rzędzie Zw. Radzieckiemu i Polsce — stała się równocześnie ponownym rajem zysków i bogactw dla wielkich kapitalistów amerykańskich, uczestniczących w tej wojnie w charakterze bankierów i dostawców — za pośrednictwem i przy zorganizowanej pomocy własnego aparatu państwowego. Trudno się więc dziwić, że już niemal natychmiast po zakończeniu tej wojny, gdy wszystkie narody świata wiązały swe nadzieje z wiarą w trwały pokój — w Kongresie Sta-

ła. Gdzie należy szukać przyczyn tego wzrastającego zaostrzenia i napięcia? Przyczyny ogólne są jasne — leżą one w rosnącej agresywności imperializmu Stanów Zjednoczonych, wypływają z ich dążenia do panowania nad światem.

Wiemy, że była ona również kanonem polityki imperializmu brytyjskiego. Zasada ta kierowała się mocarstwem imperialistycznym w okresie Monarchum, tzn. w okresie przygotowań do drugiej wojny światowej, podjudzając i zachęcając napastników, którymi były wówczas tzw. „państwa osi” (Niemcy, Japonia, Włochy). Towarzysz Stalin mówił wówczas, że:

„prowokatorzy wojenni przywykli do wyciągania cudzymi rękami kasztanów z ognia”.

Zasada ta jest dziś gwiazdą przewodnią polityki imperialistów amerykańskich w przygotowaniach do trzeciej wojny światowej.

Wojna Zjednoczonych znajdowały a próbą i dogodną atmosferę także oto wypowiedzi:

„Wydaliśmy na ostatnią wojnę blisko 450 miliardów dolarów, z czego 250 miliardów dolarów stanowi nadal bezpośredni dług państwowy, który nasz naród musi zapłacić podatkami. Obecnie jesteśmy gotowi prowadzić następną wojnę kiedy nadejdzie dogodna chwila” (wypowiedź przewodniczącego Podkomitetu Terytoriów i Posiadłości Wspierających Freda L. Crawforda na sesji 80-ego Kongresu Stanów Zjednoczonych z 19 maja 1947 r.).

Miliardy, miliardy dolarów! — oto oszalały dla amerykańskich businessmenów urok słów, który zaleusza w nich wszelkie zwykłe uczucia ludzkie. Wojna jest cudownym źródłem tych miliardów, więc businessmeni są gotowi do wojny, gdy tylko na-

dejdzie dogodna okazja. Nie obchodzi ich rozpacz ludzka, miliony tragicznie przetrwanych istnień, dziesiątki milionów kalek, potworne ruiny miast, utracone na zawsze bezcenne skarby kultury ludzkiej. Nie dotyczy ich te bolesne sprawy bezpośrednio, znają je zaledwie z opowiadań czy gazet, nie są na nie czuli. Czuli są tylko na brzęk czy szelest dolara. Taka jest psychika dolarowa dyplomatów dolarowych, bankierów, miliarderów amerykańskich, którzy zdobyli dziś panującą pozycję w świecie kapitalistycznym.

Tereny wyzysku i ucisku imperialistycznego ulegają nadal poważnemu ściśnieniu

Dlaczego dążenie, dominującego w świecie kapitalistycznym imperializmu amerykańskiego, do panowania nad światem prowadzi na tor coraz bardziej cynicznych i brutalnych przygotowań wojennych przeciw krajom socjalistycznym? Dlaczego imperialiści amerykańscy coraz bardziej bezceremonialnie każą swym satelitom się zbroić i szykować dla nich mięso armatnie? Dlaczego bez żadnych skrupułów uzbraja Niemców i japońskich faszystów?

Rzecz w tym — po pierwsze — że sam świat kapitalistyczny staje się coraz mniejszy. Zawiodły całkowicie nadzieje imperialistów na wyczerpanie i osłabienie ZSRR w wyniku II wojny światowej, nadzieje na to, że ustroj socjalistyczny zalamie się, że nastąpi po wojnie jakiś może kryzys w gospodarce socjalistycznej — jak się marzyło imperialistom. Okazało się jednak, że gospodarka socjalistyczna nie zna kryzysów, że są one wyłącznym przywilejem gospodarki kapitalistycznej.

Sily świata socjalistycznego nie osłabły, ale wzrosły potężnie i rosną wciąż dzięki temu, że sam ustroj socjalistyczny zawiera w sobie niezmiernie źródła wzrostu i rozwoju sił wytwórczych. Natomiast w wyniku drugiej wojny światowej tereny eksploatacji kapitalistycznej zarówno w Europie jak i szczególnie w Azji znów poważnie skurczyły się i kryzys ogólny całego systemu gospodarki kapitalistycznej pogłębił się jeszcze bardziej w porów-

Pokrzyżujemy plany podżegaczy wojennych

Sesja Światowej Rady Pokoju

BERLIN, 21.2. — Dnia 21 bm. w Domu Prasy rozpoczęła się sesja Światowej Rady Pokoju. O godz. 11 min. 40 zastępca przewodniczącego Biura Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni otworzył obrady.

Nenni powiedział: „Otwieram pierwszą sesję Światowej Rady Pokoju. W imieniu Światowej Rady Pokoju wyrażam głębokie ubolewanie z powodu faktu, że przewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie nie mógł przybyć do Berlina i objąć przewodnictwa nad naszymi naradami. Władze z Bonn, które z początku udzieliły prof. Joliot-Curie wizy tranzytowej przez Niemcy zachodnie, cofnęły później swą decyzję i zakazały Joliot-Curie przejazdu przez Niemcy zachodnie. Jest to fakt, który budzi wszędzie oburzenie. Nie jest rzeczą trudną odgadnąć, kto decyduje o zarządzaniu władz hitlerowskich. Dopuszczono się aktu represji wobec człowieka, który otaczany jest przez całą ludzkość czcią i miłością, jako wielki uczonej i jako przewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju.

Mówca zaznaczył, że prof. Joliot-Curie może jeszcze zdążyć przyjechać do Berlina, by przewodniczyć podczas dalszych narad obecnej sesji.

W imieniu Światowej Rady Pokoju Nenni wyraził podziękowanie rządowi Niemieckiej Republiki Demokra-

tycznej, demokratycznemu magistratowi Berlina i Niemieckiemu Komitetowi Obrońców Pokoju za gościnność.

Podczas obrad II Światowego Kongresu Pokoju nie nie mogło natłoczyć nas większym optymizmem i wiarą we własne siły, jak wspólnie rozmach od budowanej się z ruin Warszawy, Ruiny Berlina, w którym toczy się obecnie narady — są świadectwem szaleństwa jakim jest wojna, szaleństwa które ma służyć interesom garstki ludzi.

Podczas narad — powiedział Pietro Nenni — rozpatrywać będziemy problem my, jakie stoją przed nami w związku z walką w obronie pokoju. W szczególności omawiać będziemy problem niemiecki, problem jedności Niemiec i de militarności Niemiec.

Musimy powziąć konkretne postanowienia dla wprowadzenia w życie programu pokoju, opracowanego i przyjętego na II Światowym Kongresie w Warszawie. Wytyczmy swe siły, by nie dopuścić do powtórzenia się wojen, by pokrzyżować plany podżegaczy wojennych i by pozyskać wszystkie narody świata dla sprawy obrony pokoju i życia.

Przemówienie przewodn. Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju

Następnie otrzymał głos przewodniczący Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju rektor uniwersytetu berlińskiego — prof. Friedrich. Wyraził on zadowolenie, że obrady Światowej Rady Pokoju odbywają się w Berlinie. Chciałobyśmy — stwierdził prof. Friedrich — widzieć w fakcie tym dowód, że milujące pokój narody mają zaufanie do tych sił, które w różnych częściach Niemiec prowadzą aktywną walkę przeciwko włączaniu Niemiec do nowych planów wojennych.

300 metrów zaledwie stąd rozpoczynają się tzw. zachodnie sektory Berlina. W Berlinie zachodnim kilka tysięcy mężczyzn otrzymało właśnie teraz wezwania do komisji, badającej ich przydatność do służby wojskowej. Tę samą naradę w sprawie niemieckich kontyngentów wojskowych Senatorzy amerykańscy zwracają uwagę na to, że zadaniem Niemców jest wyciągnięcie dla innych kasztanów z ognia. Chwali się

(Ciąg dalszy na stronie drugiej)

*) Przedrukowany przez nas tekst stanowi obszerny skrót referatu.

Do robotników i robotnic, do organizacji związkowych wszystkich krajów

Manifest Biura Wykonawczego SFZZ

WARSZAWA. — Biuro Wykonawcze SFZZ na swej nadzwyczajnej sesji, która odbyła się w Warszawie w dniach 19 i 20 bm., uchwaliło manifest do wszystkich robotników i robotnic, do organizacji związkowych wszystkich krajów oraz wysłało depeszę do przewodniczącego Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ oraz do prezydenta i do prezesa rady ministrów Republiki Francuskiej.

Manifest Biura Wykonawczego SFZZ do wszystkich robotników i robotnic, do organizacji związkowych wszystkich krajów brzmi:

Towarzysze!

Minister spraw wewnętrznych Francji opublikował dekret, zakazujący utrzymywania siedziby SFZZ na ziemi francuskiej.

To reakcyjne zarządzenie władz francuskich nie może, oczywiście, przerwać walki SFZZ o lepszą przyszłość mas pracujących. Przeciwnie, walka ta wzmoże się. SFZZ będzie broniła ze wzmożoną siłą zdobyci ekonomicznych i społecznych ludzi pracy, ich praw związkowych i demokratycznych, będzie walczyła o wolność ludów kolonialnych, będzie walczyła przeciwko reakcji, przeciwko remilitaryzacji Niemiec i Japonii, będzie występowała w obronie pokoju i jednoci wszystkich robotników.

Dwa lata temu rozłamowcy, działający w SFZZ z rozkazu swych rządów usiłowali ją rozbić, aby złamać jednoci i solidarność międzynarodową mas pracujących. Ich wysiłki spełziły na niczym.

SFZZ jest dziś silniejsza niż kiedykolwiek. Jednoczy 78 milionów związkowców, zrzeszonych w 64 organiza-

cjach związkowych z 56 krajów wszystkich kontynentów.

SFZZ zdobyła sobie nie tylko zaufanie i poparcie mas pracujących, jednoznacznie pod jej sztandarem, lecz również milionów ludzi pracy, którzy do niej nie należą. SFZZ bowiem od chwili utworzenia, prowadzi walkę o jednoci klasy robotniczej, o żywotne interesy mas pracujących, o pokój i przyjaźń między narodami.

Sam fakt, że reakcyjniści usiłują przeszkodzić tej działalności właśnie w chwili, gdy imperialiści wzmagają swe przygotowania wojenne, świadczy o doniosłości roli SFZZ w walce narodów o pokój.

Niektórzy przywódcy rozłamowi doszli do tego, że wychwalają rząd francuski za zarządzenie represyjne wymierzone w organizację robotniczą. Są to ci sami ludzie, którzy wzywają do zastosowania kroków policyjnych przeciwko robotnikom ich własnych krajów, gdy prowadzą oni strajki o chleb.

Każdy robotnik bez różnicy narodowości, przekonany politycznych i religijnych, bez różnicy przynależności związkowej, widzi jasno, iż SFZZ jest przedmiotem ataków ze strony imperialistów, dlatego właśnie, że broni żywotnych interesów ludzi pracy.

SFZZ wzywa wszystkie organizacje związkowe, wszystkich robotników i robotnic, aby zespili swe szeregi, by wzmocnili swą niezłomną jednoci w obronie swych praw ekonomicznych i społecznych, w obronie swych organizacji związkowych. Działalność ta jest cenniejsza, bardziej konieczna niż kiedykolwiek. Jest ona najpotężniejszą bronią klasy robotniczej, jest warunkiem wywołania pokoju, udaremnienia planów podżegaczy wojennych, powstrzymania imperialistów w ich szaleńczej polityce zbrodni, zmierzającej do ujarznienia ludów i oparcia świata.

Historia wykazała, że ani represje, ani prześladowania nie można rozbić ruchu związkowego. Organizacje związkowe wszystkich krajów potrafiły oprzeć się wszelkim atakom, skierowanym przeciw nim.

SFZZ jest dziś bliższa i droższa masom pracującym wszystkich krajów, ponieważ zahartowała się w walkach i okazała się niezłomnym bojownikiem, przewodzącym robotnikom całego świata.

Towarzysze!

Wzywamy was, abyście nie bacząc na represje wzmacniali i rozszerzali więź ze Światową Federacją Związków Zawodowych. Wzniesieście jeszcze wyżej sztandar międzynarodowej solidarności związkowej! Ten sztandar to Światowa Federacja Związków Zawodowych! Wzmacniajcie solidarność mas pracujących w każdym zakładzie pracy, w każdej fabryce, w każdym kraju, walczcie o swe interesy ekonomiczne! Brońcie pokoju, który zwycięży wojnę!

Depesza do przewodniczącego Rady Gospodarczo- Społecznej ONZ

W depeszy, wysłanej do przewodniczącego Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ, czytamy:

Panie Przewodniczący!

Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych zwraca się do Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ o potwierdzenie mandatu, udzielonego delegacji SFZZ na 130 sesję i o wyrażenie energicznego protestu przeciwko zakazowi utrzymywania siedziby SFZZ na terenie Francji, wydanemu przez rząd francuski. Paryż wyznaczony został na siedzibę Federacji przez I Światowy Kongres Związków Zawodowych we wrześniu — październiku 1945 r., którą to decyzję potwierdził II Światowy Kongres Związków Zawodowych w czerwcu — lipcu 1949 r.

Do SFZZ należą organizacje związkowe 56 krajów, reprezentujące ponad 78 milionów członków, w tej liczbie CGT, która jednoczy w swych szeregach olbrzymią większość zorganizowanych robotników i pracowników francuskich.

Mimo to 25 stycznia 1951 r. rząd francuski, bez żadnych istotnych powodów, wbrew obowiązującym przepisom międzynarodowym, zakazał utrzymywania siedziby SFZZ na terenie Francji.

Antydemokratyczna decyzja rządu francuskiego wywołała głębokie oburzenie mas pracujących całego świata, które za pośrednictwem swych organizacji katarycznie za-

dają cofnięcia bezprawnego dekretu rządu francuskiego.

Biuro Wykonawcze SFZZ zwraca się, zgodnie ze statutem ONZ, do Rady Gospodarczo-Społecznej z wzywaniem o obronę praw człowieka i podstawowych swobód — w tej liczbie swobód związkowych oraz żąda, by Rada poleciła rządowi francuskiemu odwołanie zarządzenia, zabraniającego działalności SFZZ na terenie Francji jako sprzecznego z zasadami, głoszonymi przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Depesze do prezydenta Auriola i premiera Plevena

Depesza do prezydenta republiki francuskiej Auriola i do prezesa rady ministrów Plevena stwierdza: „Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych wyraża ostry protest przeciwko antydemokratycznemu zakazowi rządu francuskiego utrzymywania siedziby SFZZ na terenie Francji.

SFZZ jednoczy ponad 78 milionów związkowców z 56 krajów, w tej liczbie członków francuskiej CGT, która skupia w swych szeregach olbrzymią większość zorganizowanych robotników francuskich. Celem działalności SFZZ jest obrona interesów wszystkich robotników i pracowników, obrona pokoju, wolności i demokracji. SFZZ została oficjalnie uznana przez ONZ jako organizacja najbardziej reprezentatywna mas pracujących i otrzymała statut organizacji doradczej kategorii „a”.

Protesty mas pracujących i organizacji związkowych ze wszystkich krajów świata, skierowane pod adresem rządu francuskiego, są wymownym świadectwem autorytetu SFZZ i powszechnego oburzenia, jakie wywołało niezgodnie z prawem i niesprawiedliwym zarządzeniem rządu francuskiego.

Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych nalega usilnie, w imieniu robotników skupionych w jej szeregach, aby uchylony został ten zakaz, godzący w podstawy wolności i demokracji, w zasady Organizacji Narodów Zjednoczonych, której członkiem jest Francja.

Pod depeszami widnieją następujące podpisy:

G. di Vittorio, przew. SFZZ, sekretarz generalny Konfederacji Pracy Włoch; L. Saillant, sekretarz gen. SFZZ; A. Le Leap, wiceprzewodn. SFZZ, sekretarz generalny CGT; W. Kuźniecowa, wiceprzewodn. SFZZ, przewodn. WSPS; Liu Chao-Chi, wiceprzewodn. SFZZ, honorowy przewodn. Wschodniochińskiej Konfederacji Zw. Zaw.; V. Lombardo Toledano, wiceprzewodn. SFZZ, przewodn. Konfederacji Robotników Ameryki Łacińskiej; L. Pena, wiceprzewodn. SFZZ, sekret. gen. Konfederacji Robotników Kuby; B. Blokhiz, wiceprzewodn. SFZZ, przewodn. centr. Zw. Zaw. Holandii; A. Diallo, wiceprzewodn. SFZZ, sekret. gen. Unii Zw. Zaw. Sudanu; F. Zupka, wiceprzewodn. SFZZ, przewodn. CRZZ Czecho-słowacji; S. A. Dange, wiceprzewodn. SFZZ, sekret. gen. Wschodniogrodzkiego Kongresu Zw. Zaw.

Apel do młodzieży całego świata

WARSZAWA, 21.2. Z okazji Międzynarodowego Dnia Solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju — Gabriel d'Arboussier ogłosił apel do młodzieży świata.

Gabriel d'Arboussier stwierdza, że walka narodów kolonialnych przeciwko uciskowi imperialistycznemu jest częścią składową ogólnej walki milionów ucziwionych ludzi na całej kuli ziemskiej o udaremnienie planów anglo-amerykańskich podżegaczy do nowej wojny.

Wskazując na cynizm i okrucieństwo imperialistycznych agresorów w Korei — d'Arboussier wzywa młodzież do mobilizacji wszystkich sił do walki przeciwko uciskowi kolonialnemu — do walki o pokój.

Nie pomogą wrogle wystąpienia bogaczy wieskich

Dzięki wzmożonej akcji politycznej i uświadamiającej aktywności wiejskiej jeszcze bardziej budzi się świadomość klasowa małych i średnio-rolnych chłopów, co jest przecież zasadniczym momentem socjalistycznej przebudowy polskiej wsi.

Jasnym jest, że wzrost uświadomienia to droga do zupełnej likwidacji kułactwa, pozabawienia go możliwości spekulacji i wyzysku. Tak jak każdy zabójca i wyzyskiwacz, widząc zbliżającą się klęskę bogaczy wiejskiej przechodzi już od szeptanej propagandy i sabotażu planów gospodarczych do otwartej wrogości, kryminalnych wystąpień.

Kułak Stefan Kawczyński z gromady Jastrzębia, gm. Sobótka, pow. łęczyńskiego, przez dłuższy czas ociągał się z dostawą zboża. W wyniku kontroli gromadzkiej sprowadzono do niego młockarnię, celem dokonania przymiowego omiotu. Kawczyński wszelkimi sposobami usiłował do tego nie dopuścić. W czasie młocki wysypywał worki wymłóconego już zboża do plew, by tam ukryć je przed dostawą do punktu skupu. W swych poczynaniach posunął się tak daleko, że wręczył mechanikowi SOM 50 zł zaliczki, aby ten uszkodził maszynę, a tym samym wstrzymał dalszy omiót. W czasie rozprawy sądowej prokurator podkreślił, że w chwili gdy na wszystkich odcinkach trwa walka o produkcję, gdy mały i średniololny chłop z nędzy wykonuje swe plany, czyn Kawczyńskiego zasługuje na szczególne napiętnowanie jako zdecydowanie wrogi wobec Polski Ludowej i wszystkich co postępuje. Półtora roku więzienia i 3.000 zł grzywny, będą słusznym ostrzeżeniem dla Kawczyńskiego i jego podobnych, że władza ludowa i całe społeczeństwo nie dopuści do sabotażowania swych planów gospodarczych, mających na celu wzrost ogólnego dobrobytu.

Podobnie zdecydowanie wrogi charakter miało wystąpienie Rafała Bierskiego, 28-hektarowego bogacza z gm. Dalików. Bierski nie odstawił jeszcze ani 1 kg zboża. Kiedy przybyła do niego trójka gromadzka wraz z przewodniczącym GRN, celem przeprowadzenia kontroli, Bierski rzucił się na nich z widziadami groźąc dosłownie „wypruciem bebeców”.

Ale wrogi akty kulaków nie powstrzymują mas pracujących chłopstwa w ich dążeniu do socjalistycznej wsi. O obliczu wsi polskiej przesłał już zdecydować bogacz wiejski. Decydują o nim coraz bardziej świadomi swej roli mały i średniololny chłop.

(zjk)

II dzień obrad WRN w Łodzi

Tematem obrad II dnia sesji WRN były: analiza pracy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej na odcinku spółdzielczości produkcyjnej, przygotowania do wiosennej akcji siewnej oraz realizacja planowego skupu zboża. Szczególnie dużo uwagi poświęcono omówieniu tego ostatniego zagadnienia.

Zbliża się 28 lutego, a więc termin, w którym akcja skupu zboża winna być zakończona.

Powzięta uchwała wzywa wszystkich radnych WRN jak również członków Rad Narodowych niższego stopnia do mobilizacji wszystkich środków celem wygrania wielkiej walki o „chleb dla miast”.

Poszczególne problemy, jakie omawiano na VI sesji WRN poświęcimy specjalne artykuły w najbliższych numerach naszego pisma. (Hoi)

Sesja Światowej Rady Pokoju

(Dokończenie ze strony pierwszej)

Niemców, jako dobrych plechurów, chwali się ich za posłuszeństwo, jakie wykazali podczas ostatniej wojny. Ci, którzy w ten sposób chwali Niemcy, liczą na to, że również w przyszłości naród niemiecki dostarczy im wielu posłusznym żołnierzom.

Istnieje jednak wiele dowodów, świadczących o tym, że rachuby te są fałszywe. Młodzież niemiecka odpowiada na plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich hasłem: „Bez nas!”

Głównym zadaniem niemieckich bojowników o pokój jest walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko wciągnięciu Niemiec do agresywnych systemów. W Niemczech zachodnich rozwija się ruch w obronę pokoju, który objął przedstawicieli wszystkich warstw ludności. Ruch ten postawił sobie za zadanie przeprowadzenie plebiscytu narodowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i plebiscytu za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951.

Hasło plebiscytu narodowego w sprawie remilitaryzacji i traktatu pokojowego stało się programem wielkiego ruchu narodowego. Można bez przesady stwierdzić, że naród niemiecki w swej olbrzymiej większości odrzuca plany wciągnięcia Niemiec do przygotowań wojennych. Dowodzi tego m. in. odbyty w Essen dnia 28 stycznia br. kongres przeciwko remilitaryzacji. W kongresie tym uczestniczyło 1700 dele-

gatów ze wszystkich stron Niemiec zachodnich.

Omawiając działalność Niemieckiego Komitetu Obronców Pokoju, prof. Friedrich podaje, że na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich działa obecnie przeszło 100 tysięcy lokalnych komitetów obronców pokoju. W komitetach tych setki tysięcy kobiet i mężczyzn prowadzi aktywną walkę przeciwko przygotowaniu wojennym i zachowują czujność wobec planów wojennych.

Dobrym wyrazem walki narodów

Przemówienie burmistrza Berlina

Następnie zabrał głos burmistrz Berlina, Schwartz. Oświadczył on, że obrady Światowej Rady Pokoju interesują niezwykle żywo nie tylko ludność Berlina, lecz również cały naród niemiecki oraz wszystkie milujące pokój narody. Dążyć będzie-

niemieckiego o pokój jest ustawa o obronie pokoju, uchwalona przez parlament Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Pięcioletni plan gospodarczy Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest planem pokoju, planem odbudowy.

Jeśli chodzi o Niemcy zachodnie, to istnieją tam nastroje antywojenne. Uważamy za swe zadanie nastroje te rozwinąć i przekształcić w aktywne działania w obronę pokoju. Wytężmy w naszej pracy znajdujemy w uchwałach II Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

Powołanie nowych komisji

Sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju Jean Laffitte zaproponował utworzenie komisji politycznej, komisji organizacyjnej i komisji międzynarodowych nagród pokoju.

Zadaniem komisji politycznej będzie przygotowanie wniosków w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, pokojowego rozwiązania problemu japońskiego i pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego. Laffitte zakomunikował, że sekretariat Światowej Rady Pokoju otrzymał liczne propozycje w sprawie walki w obronę pokoju w krajach kolonialnych. Propozycje te zostaną przekazane komisji politycznej.

Zadaniem komisji organizacyjnej będzie polegało na ustaleniu środków na jej cel w celu wprowadzenia w życie uchwał II Światowego Kongresu Obronców Pokoju i Biura Światowej Rady

Pokoju. Uchwały te dotyczą przede wszystkim przygotowania konferencji gospodarczych i kulturalnych dla przywrócenia normalnej wymiany gospodarczej i kulturalnej między narodami świata. Komisja organizacyjna rozpatrzy również sprawę rozszerzenia ustawodawstwa, zakazującego uprawiania propagandy wojennej. Komisja organizacyjna przygotowuje także wnioski w sprawie rozszerzenia ruchu w obronę pokoju na świecie.

Komisja międzynarodowych nagród pokoju ma opracować wytyczne przyznawania tych nagród w roku 1951 oraz propozycje w sprawie składu międzynarodowego jury dla przyznawania nagród.

Wnioski Laffitte'a zostały jednomyślnie przyjęte.

Na tym wtorkowe przedpołudniowe posiedzenie Rady zostało zamknięte.

Od 1 marca br. reforma systemu usług kulturalnych

Wypełnianie zadań Planu 6-letniego w dziedzinie upowszechnienia kultury wymaga prawdziwego i pełnego udostępnienia masom pracowniczym urządzeń i instytucji kulturalnych. Kino, teatr, sale koncertowe oraz wszelkie inne formy rozrywki masowej muszą być rzeczywiście dostępne wszystkim ludziom pracy, łatwość korzystania z nich musi przyciągać masy, przyzwyczajając je do kulturalnej rozrywki.

Względnie te, jak również poważne niedociągnięcia dotychczasowej organizacji usług kulturalnych spowodowały uchwałę Prezydium Rządu, która z dniem 1 marca br. wprowadza zasadniczą zmianę systemu sprzedaży biletów do kin, teatrów i innych instytucji kulturalno-rozrywkowych.

Istotą tej reformy jest zniesienie dotychczasowego sposobu sprzedaży biletów ulgowych w kasach kin czy teatrów i zastąpienie go rozprzedażaniem biletów zbiorowych w zakładach pracy. Komu przysługują prawo do biletów ulgowych? Wszystkim pracującym za pośrednictwem ich organizacji zawodowych zakładów pracy.

Celem uniemożliwienia handlu biletami ulgowymi, będą one honorowane przy wejściu na widownię tylko po ostatecznym ich przez zakład pracy czy odpowiednią instytucję. Ponadto

personel rozpraszający bilety posiadać będzie specjalne książki kontrolne, w których odbiorcy wpisując mogą swoje uwagi, co zapewni zwiększenie kontroli społecznej nad funkcjonowaniem systemu usług kulturalnych.

Co daje pracującym wprowadzona reforma?

Pozwala ona bez trudu korzystać z kina czy teatru, oszczędza konieczności wystawiania w kolejkach do kas, oszczędza olbrzymią ilość czasu przeznaczoną na wypoczynek, a pozbawioną przez zabieg w celu zdobycia biletu. Reforma ta poważnie ogranicza nielegalny handel biletami do kin, a wreszcie w znacznym stopniu ułatwia nowemu widzowi korzystanie z rozrywki kulturalnej.

Oczywiście praktyka wykazała, że jakim stopniu nowy system odpowiada wymaganiom życia i potrzebom świata pracy.

Doświadczenie wyniesione z praktyki pozwoli już niedługo ocenić sprawność systemu i wprowadzić w nim ewentualne ulepszenia. Już dziś jednak można powiedzieć, iż uchwała Prezydium Rządu jest dalszym udogodnieniem dla świata pracy, nowym wyrazem troski państwa ludowego o potrzeby mas pracujących obywateli.

ST. G.

Walka narodu polskiego o pokój i plan sześćioletni

(Ciąg dalszy ze str. 1)

źródeł i zasobów deficytowych surowców pod pretekstem wymagań polityki wojennej, pogłębiać musi chaos, spekulację, bankructwa, jak również wzmacniać i zaostreżać walkę

Masy ludowe krajów kapitalistycznych w walce z imperializmem amerykańskim o niezawisłość narodową

Po trzecie: W krajach kapitalistycznych pogłębiają się i muszą narastać przeciwieństwa między partiami rządzącymi, podkupionymi przez oligarchię finansową, chwytającymi się metod terroru politycznego i faszystów, zaprzeczających interesy narodowe w służbę imperializmu USA — z jednej strony, a postawą mas ludowych, broniących niezawisłości swego kraju i własnej stopy życiowej — z drugiej strony.

Polityka wojenna zamienia całe życie gospodarcze w orgię grabieży mas pracujących już na długo przed tym, zanim siły zbrojne imperialistów zaczną grabić przewidywanego przeciwnika. Niezależnie zresztą od przebiegu wojny, dostarcza ona zawsze największym rekinom kapitalistycznym pole do grabieży i łupu.

Zapowiedziane przez Trumana i zatwierdzone bez sprzeciwu przez kongresmanów amerykańskich wielomiliardowe wydatki wojenne

wewnętrzna poszczególnych grup kapitalistycznych pomiędzy sobą oraz walkę ugrupowań burżuazyjnych w poszczególnych krajach przeciwko dyktaturze oligarchii finansowej USA.

Metody, które mogą tylko przyspieszyć upadek gnijącego imperializmu

Wewnątrz będą złotą rzeką do pływających skarbców miliardów USA, siejąc śmierć i pożogę wśród milionów prostych ludzi, niosąc głód i nędzę masom pracującym, na barki których spadła ciężarów wojny. Takie są już częściowo dziś i takie muszą być na przyszłość skutki agresywnej polityki imperializmu amerykańskiego i jego dążeń do panowania światowego, póki masy ludowe nie położą kresu tej polityce.

Metody, które mogą tylko przyspieszyć upadek gnijącego imperializmu

Nie ulega wątpliwości, że główną przeszkodą dla imperialistycznych podżegaczy wojennych w ich dążeniu do panowania światowego jest wzrastający w siłę obóz socjalizmu i demokracji ludowej. Dlatego też podejmują oni stare i rozbite już wielokrotnie, a zwłaszcza w wyni-

ku ostatniej wojny, hitlerowskie hasło krucjaty świata kapitalistycznego przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Cóż innego jednak może oznaczać to hasło, jak nie powrót do metod i środków, którymi operowały państwa faszystowskie, kiedy przygotowywały się do drugiej wojny światowej? Gnijący, rozsadzany narastającymi wciąż sprzecznościami, wijący się w matni kryzysu ogólnego, który z kolei pogłębia jeszcze awanturnicza polityka agresji, imperializm wciąż chwycił się tych samych zbankrutowanych wielokrotnie środków, które mogą tylko przyspieszyć jego upadek.

Do środków tych należy odbudowa rozbitych w ostatniej wojnie sił militarnych hitlerizmu, wysiłki w kierunku odrodzenia dążeń odwetowych w Niemczech zachodnich i w Japonii, próby konsolidowania obwozu agresji w oparciu o najbardziej reakcyjne, faszystowskie i zwyrodniałe elementy we wszystkich krajach kapitalistycznych. Programem gnijącego świata może być tylko nowa wojna agresywna, hasło nowej grabieży świata, a w związku z tym krucjata przeciwko wszelkim dążeniom postępowym, przeciwko ruchowi robotniczemu, przeciwko ogarniającym masy ludowe całego świata ideom wyzwoleniowym, przeciwko idei trwałego pokoju, przeciwko walce w obronie pokoju.

śli przedstawiciele inteligencji burżuazyjnej, wpatrzni byli zawsze w „zachód”, jak w teczę i przez dziesiątki lat wpajali narodowi kult „zachodu” i jego opatrnościowych rzekomo dla Polski postaci. Owi

Długoletnie tradycje antypolskiej polityki Watykanu

Z wielotomowych wynurzeń Dmowskiego, który przez pół wieku wydeptywał wraz z hrabiami i różnymi „opatrznościowymi” dla Polski politykami przedpokoje i poczekalnie stolic świata i ministerstw wszystkich stolic świata i dostąpił „zaszczytu” rozmawiania bezpośrednio z dziesiątkami do stojników, kierujących polityką świata, nie wyłączając Stolicy Apostolskiej — wynika, że ci wielcy sternicy rządów światowych nie orientowali się często w geografii Europy, a zwłaszcza w geografii Polski, z reguły w geografii małych narodów. Słuchali oni najczęściej z dyskretnie ujawnianą niecierpliwością skarg i żalów w „sprawie polskiej”. Sam Dmowski opowiadał z zalem o niektórych rozmowach. Oto wyjątek, niewątpliwie szczerzy — ze względu na źródło:

„Z najmniej przyjaznym przyjęciem naszych dążeń... spotkałem się w miejscu, w którym zdawałoby się, najmniej należało tego oczekiwać, mianowicie w Watykanie... Poruszam przedmiot dla kraju katolickiego bardzo drażliwy, ale zarazem bardzo ważny i wymagający poważnego i ścisłego traktowania. Rozróżniam kościół i politykę Stolicy Apostolskiej. Kościół dla katolików jest wiarą, którą w rzeczach wiary są obowiązani bezwzględnie posłuszeństwo. Polityka watykańska jest rzeczą ludzką, jak każda rzecz ludzka, nie wolna od błędów... Mnie się zdaje, że polityka watykańska popełniła duże podczasy wojny błędy, w szczególności w stosunku do Polski. Stanowisko jej w sprawie polskiej najlepiej określa rozmowa, jaką miałam w styczniu 1916 r. z wysokim dygnitarzem watykańskim, z której dosłownie przytaczam część mającą znaczenie.

Zostałem zapytany: — Dlaczego pan idzie z Rosją? — Bo mi trzeba, żeby Niemcy byli pobite. — Na cóż panu przegrana Niemiec? — Bo bez niej nie będzie zjednoczonej Polski... Dążąc do zjednoczenia, dążymy do Polski niepodległej. Na to usłyszałem wybuch śmiechu. — Polska niepodległa? Ależ to marzenie, to cel nieosiągalny... Nie powiem, żeby moje polskie ucho było tem mile dotknięte. Zapytałem na to: — Cóż by nam Wasza Eminencja doradzała? — Wasza przyszłość jest z Austrią. Temi słowami zalecono mi w Watykanie politykę, która w Polsce korzy się z tytułu „niepodległościowej”.

Walka przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej było wielkim historycznym zwrotem w rozwoju pokojowych i przyjaznych stosunków między narodem polskim i niemieckim. Dowodem tego historycznego zwrotu były umowy między obu państwami, utrwalające ostatecznie granice na Odrze i Nysie jako granice pokoju i przyjaźni. Symbolem tego zwrotu była niedawna wizyta prezydenta NRD Wilhelma Piecka w stolicy Polski. Rozwijająca się między obu państwami ku obopólnej korzyści żywa współpraca gospodarcza i kulturalna jest najlepszą gwarancją trwałości tych nowych stosunków, które są cennym wkładem do dzieła utrwalenia pokoju. Cóż może być bardziej niezłomnym fundamentem niepodległości narodów i ich rozkwitu, jeśli nie przyjaźń i współpraca sąsiedzka o-

wielec mężowie, zmieniali się jednak jak w kalejdoskopie tak, że młodzież ucząca się nie zawsze nadszła w przyswojeniu sobie nazwisk tych przemijających wielko-

Walka przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich

Polska niepodległa to marzenie nie ziszczone — przyszłość jest z Austrią. Sądząc, że Stolica Apostolska była dobrze poinformowana o zamiarach Austrii względem Polski...

(Roman Dmowski. Pisma tom V, str. 260).

Przepraszam za nieco przydługą cytację, ale wydaje mi się interesującą nie tylko ze względu na żywą aktualność opinii Dmowskiego o stanowisku Watykanu w sprawach polskich, ale m. in. dlatego, że gdy o polityce Watykanu pisze „Trybuna Ludu”, to wielu naszych dostojników kościelnych składa protesty i poddaje jej ocenę w wątpliwą. A Dmowski to chyba nie markista, nie ateista, nie zwolennik naszej ideologii, ale jej zdecydowany wróg.

Mimo, że Dmowski był zacietrzewionym endekiem i cierpiał dotkliwie na chorobę węszenia wszędzie intrzyg żydowskich — w otoczeniu Wilsona, Lloyd George’a, wśród wszystkich zresztą „sojuszników” amerykańskich, angielskich, francuskich, włoskich, bodaj że nawet w otoczeniu papieża — trudno zakwestionować ścisłość jego relacji, gdy skarży się na zimną obojętność sterników polityki światowej na „zachodzie” wobec spraw małych narodów, w tej liczbie i Polski.

Na szachownicy „wielkiej polityki” imperialistycznej słabsze narody odgrywały dotychczas tylko rolę pionków, jeśli nie nadawali się z tych czy innych względów bezpośrednio na łup wojenny.

Od okresu pierwszej wojny światowej do drugiej upłynęło 25 lat, ale stosunek do Polski i małych narodów ze strony reprezentantów anglosaskich mocarstw imperialistycznych nie uległ istotnej zmianie.

Już w dwa lata po zakończeniu drugiej wojny światowej uczestnik konferencji poczdamskiej p. Byrnes pierwszy wysunął tezę o tymczasowości decyzji wielkich mocarstw w sprawie granic zachodnich Polski. Była to próba uczynienia ze sprawy granic polskich narzędzia szantażu politycznego w arsenale dyplomacji dolarowej.

Tow. Molotow dał jasną i niedwuznaczną odpowiedź tym próbom oświadczać, że sprawy terytoriów państwowych nie mogą być przedmiotem igraszek, a uchwały międzynarodowe w tych sprawach są wiążące. Bronią za sad słuszności i sprawiedliwości Związek Radziecki dopomógł narodowi polskiemu w odzyskaniu jego starych ziem piastowskich. Dzięki głębokim, demokratycznym przeobrażeniom tam, gdzie wykarczowano źródła agresji niemieckiej, zrozumiał to i uznał naród niemiecki.

Wzmocnić walkę przeciw imperialistycznej propagandzie fałszu

Miedzy masami pracującymi Stanów Zjednoczonych a rządzoną nimi imperialistyczną oligarchią finansową istnieje przeciwieństwo, które bodeć rosnie i pogłębia się. Imperialiści ukrywają swe cele zaborcze i swą agresywność zarówno przed własnym narodem jak i przed całym światem. Ale ich polityka wo-

Wzmocnić walkę przeciw imperialistycznej propagandzie fałszu

jenna musi pogłębiać kryzys, a tego skutki spadać będą swym ciężarem w coraz rosnącym stopniu również na masy pracujące Stanów Zjednoczonych, pogłębiając ich walkę o swe prawa i warunki bytu.

(Dalszy ciąg na str. 4)

II. Plany imperialistycznych podżegaczy wojennych a Polska

Całokształt agresji bloku atlantyckiego godzi w Polskę, lecz szczególnie remilitaryzacja Niemiec zachodnich, poza swym ogólnym znaczeniem, zawiera niebezpieczeństwa ostrzem swym zwrócone bezpośrednio przeciw Polsce. Budzenie wśród Niemców nastrojów odwetowych za pośrednictwem Adenauera i Schumachera, przy pomocy zaktywizowanych generałów Wehrmachtu hitlerowskiego i kleru niemieckiego, utrzymywanie nominalnie przez Watykan na dawnych, choć utraconych bezpowrotnie stanowiskach — odbywa się pod przykrytą nową napaści na Polskę. Podjudzanie przeciwko narodowi polskiemu, przeciwko granicom polskim na Odrze i Nysie, przeciwko pokojowemu sojusznictwu i współpracy Polski z Niemiecką Republiką Demokratyczną — stało się metodą osłabiania rosnącego oporu Niemców na terenach Trizonii przy włączaniu ich w orbitę agresywnych planów amerykańskich, stało się jednym z głównych atutów propagandowych dla zwabienia Niemców, którym w trzeciej wojnie światowej przeznaczają politycy dolarowi niechlubną rolę mięsa armatniego.

Imperializm USA był zawsze przeciw niepodległości Polski

Jakież stanowisko zajęli w tym okresie w sprawie polskiej Stany Zjednoczone? Oto co pisze o tym bezpośredni uczestnik pertraktacji w sprawach Polski w roku 1916 Roman Dmowski w książce: „Polityka polska i odbudowanie państwa”, wydanej w roku 1925. Cytuje on wypowiedź Wilsona w bezpośrednim rozmowie, jaką odbył z nim jesienią 1918 r.

„Wilson: Czyż Wam nie wystarczy neutralizacja dolnego biegu Wisły i wolny port w Gdańsku?” (R. Dmowski — Pisma t. VI str. 97).

„Tylko ludzie — mówi Dmowski — nie rozumiejący języka politycznego, mogli w wilsonowskich słowach „wolny dostęp do morza” wyczytać przyznanie nam ziemi leżącej nad Bałtykiem. Ten wiaraz „wolny” oznaczał właśnie zagwarantowanie dostępu do morza po cudzym terytorium...” (R. Dmowski. Pisma t. V, str. 287).

Polska możliwie najbardziej okrojona i niezdolna do życia. Polska jako łatwy przyszył żer do pochłonięcia przez Rzeszę. Polska faktycznie bez dostępu do morza, posiadająca co najwyżej dostęp do portu gdańskiego przez „neutralizowaną Wisłę” — Polska jako żerowisko amerykańskiej finansjery, Polska jako baza wypadowa przeciw Rosji Radzieckiej — oto jak wyobrażał so-

Warto więc przypomnieć, że nie są to bynajmniej nowe atuty i nowa przynęta. Na odwrót. Państwa imperialistyczne zawsze były skłonne rozwiązywać sporny układ sił w Europie kosztem Polski. Już we wczesnej fazie kapitalizmu, gdy ustalono przy wstrząsach i konfliktach zbrojnych granice i terytory działania kapitalistycznych państw w Europie — wykreślono w ogóle Polskę z mapy politycznej mimo jej rozpaczyliwych zrywów do walki o swoją niepodległość i prawo do bytu.

W końcowym okresie pierwszej wojny światowej Polska stała się znowu przedmiotem przetargów i atutem w rękach kapitalistycznych, szczególnie zaś amerykańskich polityków, którzy mieli niewątpliwą ochotę zlagodzenia jej kosztem — katastrofalnych dla Niemiec skutków tej wojny. Ale sprawę niepodległości Polski postawiła w sposób jasny i niedwuznaczny przed narodami świata jeszcze w toku wojny rewolucja rosyjska, postawili ją Lenin i Stalin. Dlatego też nie można było wykreślić tej sprawy z porządku dnia w końcowym etapie wojny.

Stawiając później pomniki wdzięczności Ameryce, sławiąc Wilsona jako rękomego wybawcę i protektora Polski, burżuazja polska starannie ukrywała przed narodem, lub fałszowała prawdę o tym, jakim siłom i ruchom społecznym Polska rzeczywiście zawdzięczała swe odrodzenie.

Ciekawe wnioski nasuwają się np. z analizy tzw. pomocy hooverowskiej dla Polski po pierwszej wojnie światowej. Jak się okazuje w świetle publikacji Ligi Narodów tylko nikła część tzw. „Reliefu” była darmowa, przytłaczająca zaś część stanowiły wysokooprocentowane, kredyty towarowe, głównie na żywność. W żadnym razie kredyty te nie obejmowały ani maszyn ani surowców. Mimo, że towary były liichej jakości, przeważnie z pozostałych zapasów wojennych, policzono ceny dwa i pół raza wyższe od cen normalnych.

Nie chcemy bynajmniej urazić uczuć obywateli amerykańskich, szczególnie zaś Polaków amerykańskich, którzy niewątpliwie niemają uczuć wiazali z tą akcją. Gwoli jednak prawdzie należy odnieść istotny sens tej akcji tak jak ona była realizowana przez magnatów z Wall Street, a nie przez średniego Amerykanina.

Polscy politycy burżuazyjni, wywodzący się najczęściej z domów hrabiowskich obarczonych wszelkimi kompleksami podupadłej lub podupadającej magnaterii, lub z niegrzeszących najczęściej polotem my

traktatu prezydent Stanów Zjednoczonych, uległszy Lloyd George’owi, zgodził się na zmianę decyzji w sprawie Górnego Śląska, przyznanej Polsce i na przeprowadzenie w tej ziemi plebiscytu. Zakomunikował tę nową decyzję mnie i Paderewskiemu na Radzie Najwyższej, motywując ją między innymi tym, iż delegacja niemiecka powołuje się na to, że ludność miejscowa, acz mówiąca po polsku, jest przywiązana do Niemiec, do Polski nie chce należeć i w plebiscyie będzie głosowała za Niemcami.

Wiemy, że za to dwuznaczne i w gruncie rzeczy niezbyt przychylne dla odbudowy Polski poparcie państw anglosaskich burżuazja polska brała na siebie przed tymi państwami zobowiązanie „obrony zachodu” przed bolszewizmem, to znaczy współudziału w interwencji zbrojnej przeciwko państwu socjalistycznemu, które pierwsze i bez wszelkich zastrzeżeń uznawało niepodległość Polski zgodnie z zasadą leninowską o prawie każdego narodu do stanowienia o sobie, uniemożliwiło już w pierwszych decyzjach rządu rewolucyjnego wszelkie akty zaborcze caratu.

Stawiając później pomniki wdzięczności Ameryce, sławiąc Wilsona jako rękomego wybawcę i protektora Polski, burżuazja polska starannie ukrywała przed narodem, lub fałszowała prawdę o tym, jakim siłom i ruchom społecznym Polska rzeczywiście zawdzięczała swe odrodzenie.

Ciekawe wnioski nasuwają się np. z analizy tzw. pomocy hooverowskiej dla Polski po pierwszej wojnie światowej. Jak się okazuje w świetle publikacji Ligi Narodów tylko nikła część tzw. „Reliefu” była darmowa, przytłaczająca zaś część stanowiły wysokooprocentowane, kredyty towarowe, głównie na żywność. W żadnym razie kredyty te nie obejmowały ani maszyn ani surowców. Mimo, że towary były liichej jakości, przeważnie z pozostałych zapasów wojennych, policzono ceny dwa i pół raza wyższe od cen normalnych.

Nie chcemy bynajmniej urazić uczuć obywateli amerykańskich, szczególnie zaś Polaków amerykańskich, którzy niewątpliwie niemają uczuć wiazali z tą akcją. Gwoli jednak prawdzie należy odnieść istotny sens tej akcji tak jak ona była realizowana przez magnatów z Wall Street, a nie przez średniego Amerykanina.

Polscy politycy burżuazyjni, wywodzący się najczęściej z domów hrabiowskich obarczonych wszelkimi kompleksami podupadłej lub podupadającej magnaterii, lub z niegrzeszących najczęściej polotem my

W innym miejscu Dmowski opowiada: „Już po wręczeniu delegacji niemieckiej w Wersalu projektu

Walka narodu polskiego o pokój i plan sześcioletni

(Dalszy ciąg ze str. 3)

Kierownicy polityki amerykańskiej, szerząc historię wojenną usiłują przerzucić odpowiedzialność za sytuację, którą sami wytwarzają, na ZSRR i kraje demokracji ludowej, na Koreę i Chiny. W tym celu rozwijają niesłychaną nie tylko w swych rozmiarach, ale i w swej nikczemności propagandę fałszu.

Sterroryzować ludność strachem, oddziaływać na psychikę mas atmosferą kłamstwa, niepokoju i paniki, aby w ten sposób ogłupić i uczynić ludzi niezdolnymi do trzeźwej orientacji — oto metoda, przy pomocy której podlegające wojenni chcieliby narzucić mrok i zasłonę na źródła i ogniska zbrodni, a ofiary zbrodni przedstawić jako jej sprawców. Pustosząc Koreę, oddzieloną od Stanów Zjednoczonych największym oceanem, miliony amerykańskich krzyżaków o zagrożeniu Ameryki przez małe narody koreańskie, mordując bestialsko kobiety i dzieci koreańskie, oskarżają o napasę swe pomordowane ofiary. Anektując chińską Formozę i popierając zbankrutowany rząd Ciang Kai-szeka, posyłają na odległe morza chińskie i azjatyckie olbrzymie floty wojenne. Czyniąc niestanne naloty na terytorium Chin i zagrażając ich obszarom — agresorzy amerykańscy zmuszają zależne od nich narody do potępienia Chin, w stosunku do

których sami dopuszczają się zbrodni i gwałtu.

„Premierowi Attlee — mówił w wywiadzie towarzysząc Stalin — po trzeba jest kłamstwo o Związku Radzieckim, potrzebne mu jest przedstawienie pokojowej polityki Związku Radzieckiego jako agresywnej, zaś agresywnej polityki rządu angielskiego jako pokojowej — po to, by wprowadzić w błąd naród angielski, narzucić mu to kłamstwo o ZSRR i w ten sposób wciągnąć go drogą oszustwa do nowej wojny światowej, organizowanej przez koła rządzące Stanów Zjednoczonych”. Jasne jest, że propaganda imperialistyczna nastawiona jest na otumanienie najbardziej naiwnych lub słabo orientujących się w polityce i w zjawiskach społecznych ludzi. Jednak ludzi takich jest wiele w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. W krajach zaś wyzwolonych już z okowów gospodarki kapitalistycznej, propaganda imperialistyczna liczy na niedobitki obszarńczo-kapitalistyczne, jak również próbując oddziaływać na tych, którzy są jeszcze w niewoli starych przesądów lub dźwigają na sobie spuściznę z kłamanej ideologii burżuazyjnej. Wiadomo bowiem, że całkowite usunięcie tej przeklętej spuścizny wymaga długotrwałej pracy wychowawczej, nieustannego rozwoju wiedzy i kultury, ciągłego podnoszenia świadomości politycznej mas.

ZSRR niezłomnie prowadzi politykę pokojową

Polityka pokojowa ZSRR i krajów demokracji ludowej znajduje swój wyraz nie tylko w ich polityce zagranicznej, nie tylko w wysiłkach tych państw na terenie międzynarodowym.

O wysiłkach pokojowych, o pracy dla pokoju świadczy przede wszystkim, to co stanowi główny kierunek wysiłku danego kraju w jego ekonomice, w produkcji. Któż może za przeczyć, że wielkie budowlę komunizmu w ZSRR, które koncentrują dziś uwagę całego społeczeństwa radzieckiego, że olbrzymie prace nad

użyźnianiem pustyni, nad zabezpieczeniem leśnymi pasami ochronnymi rozległych terenów, nawiedzanych przez posuchę, że potężne hydroelektrownie i kanały, które budują narody radzieckie, aby podnieść jeszcze wyżej swą produkcję rolną, że nieustanny i nieporównywalny z żadnym na świecie krajem wzrost kultury, sztuki, nauki w ZSRR, że ta wspaniała i wielka pokojowa praca 200-milionowego społeczeństwa socjalistycznego dominuje dziś w całym jego życiu i pracy.

Twórcza pokojowa praca główną troską narodu polskiego

I któż, jeśli nie jest łotrem i kłamcą — może zaprzeczyć, że w Polsce wre praca nad odbudową miast i wsi, że naród polski odbudowuje z gruzów w najwyższym tempie, na jakie go stać, swoją stolicę, którą zburzyli imperialiści hitlerowscy — właśnie ci sami, których dziś podjudza do nowej wojny imperializm amerykański! Któż śmie zaprzeczyć — przed spodyalich o cna wyrzutek emigracyjnych — że masy pracujące Polski z ogromnym zapałem uprzemysławiają swój kraj, budują nowe fabryki traktorów, maszyn, rolniczych, nawozów, samochodów dla rolnictwa. Że wzrasta w Polsce z roku na rok wydobyte węgla, budują się nowe kopalnie i huty, budują się nowe fabryki i nowe osiedla wokół nich, że wzrasta z roku na rok produkcja przemysłu w takim tempie, jakiego nie znają kraje kapitalistyczne! Że Plan 6-letni — plan wyrwania Polski z zacofania okresu kapitalistycznego, plan przekształcenia Polski z ubogiego kraju w kraj silny i bogaty polski lud pracujący wykonuje i będzie wykonywał z nadwyżką. Któż może zaprzeczyć, że ta wielka pokojowa praca stanowi główny wysiłek i główną troskę narodu polskiego! I że na-

ród polski ma świadomość, że ta swoją potężną, ofiarną i szlachetną pracą umacnia niepodległość Polski i umacnia pokój na świecie!

A co czynią kraje kapitalistyczne — już mówiłem. Kraje kapitalistyczne przedstawiają całą swoją ekonomikę na tory produkcji wojennej!

Do jakiejże nikczemnej perfidii trzeba dojść, aby w przekupnej prasie i przez dziesiątki stacji radiowych we wszystkich stolicach kapitalistycznej Europy szerzyć bez przerwy właśnie w językach narodów budujących socjalizm — że to nie imperialiści przygotowują wojnę, lecz ZSRR i kraje demokracji ludowej, że nie imperialiści się zbroją, a państwa socjalistyczne, nie imperialiści zagrażają pokojowi, lecz ZSRR.

W tej zakłamanej i bezwstydną propagandzie fałszu najbardziej haniebną i plugawą rolę spełniają titowskie agencje imperialistycznych podległych wojennych oraz starzy chwalecy imperializmu z prawicy socjaldemokratycznej. W ramach polityki wojennej amerykańskich agresorów blok titowski-socjaldemokratyczny specjalizuje się w akcji dywersyjnej i oszczerczej w ruchu obrońców pokoju.

Należy i można do wojny nie dopuścić

Aby uzasadnić i ułatwić politykę wojenną imperialiści rozpętują historię i panikę wojenną. Ogarnia ona — jak to stwierdził stary podlegacz wojenny Hoover w większym znacznie stopniu same Stany Zjednoczone niż inne kraje, dla których jest głównie przeznaczona. Wojna w Azji toczy się od 8 miesięcy, a jej skutki dla Stanów Zjednoczonych pogłębiają rozgardiasz w świecie kapitalistycznym. Okrzyczana i reklamowana od chwili zakończenia II wojny światowej „potęgą militarną” Stanów Zjednoczonych, która miała bez wielkiego trudu zdobyć świat, gdy tylko zechce, poknęła się i skompromitowała w wojnie z małym i słabo uzbrojonym narodem koreańskim.

Tym niemniej wojna się toczy, a groźba, że może łatwo rozszerzyć swój zasięg, jest groźba, z którą liczą się ludzie we wszystkich krajach świata. Tę groźbę powiększa forsowana przez imperializm orgia zbrojeń. Nie dziwnego, że największa dziś troska większości ludzi sta-

nowi troską o pokój. Dlatego też polityka pokojowa ZSRR i krajów demokracji ludowej znajduje coraz szersze poparcie w masach pracujących i wśród ludzi postępujących całego świata.

Polityka wojenna imperializmu stanowi poważną groźbę dla ludzkości, dla jej rozwoju i postępu, dlatego nie wolno nam jej lekceważyć. Nie lekceważą tej groźby miliony prostych ludzi we wszystkich krajach świata, nie lekceważą jej polskie masy ludowe. Stawiają one przed sobą codziennie niepokojące ich pytanie: czy wojna jest nieunikniona?

Na pytanie to partia nasza musi dawać masom jasną i stanowczą odpowiedź: Należy i można do wojny nie dopuścić.

„Kto mówi, że wojna jest nieunikniona, ten szkaluje ludzkość” — głosi słusznie uchwała II Światowego Kongresu Pokoju

Na pytanie czy nowa wojna światowa jest nieunikniona — towarzysze Stalin daje następującą odpowiedź:

„Nie. Przynajmniej w obecnym czasie nie można uważać jej za nieuniknioną”.

Oczywiście, w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, jak również we Francji istnieją agresywne siły, pożądające nowej wojny. Potrzebna im jest wojna dla utrzymania zysków nadzwyczajnych, dla ograbienia innych krajów. Są to miliarderzy i milionierzy, traktujący wojnę jako intratny interes, dający kolosalne zyski.

One to, te agresywne siły, trzymają w swych rękach rządy reakcyjne i kierują nimi. Równocześnie jednak boją się one swoich narodów, które nie chcą nowej wojny i są za utrzymaniem pokoju. Dlatego też starają się wykorzystywać reakcyjne rządy w tym celu, ażeby omoć swe narody siecią kłamstw, oszukać je i przedstawić nową wojnę jako obronę, a pokojową politykę krajów młotujących pokój — jako agresywną. Starają się oszukać swe narody w tym celu, ażeby narzucić im swe agresywne plany i wciągnąć je do nowej wojny.

Dlatego właśnie boją się kampanii, w obronie pokoju, obawiając się, że może ona demaskować agresywne zamierzenia reakcyjnych rządów...

Opanowanie niebezpieczeństwa agresji imperialistycznych jest konieczne i realne pod warunkiem czynnej i trwałej mobilizacji wszystkich sił postępujących w obronie pokoju.

Zbrodnia dywersji wrogów narodu likwidować bez reszty

W Polsce Ludowej światowa walka w obronie pokoju znajduje żywy odzwiek wśród mas pracujących. Świadczy o tym akcja podpisów pod Apelem Szokholmskim, w której uczestniczył cały naród polski, świadczy o tym wielkie poruszenie w całym narodzie w związku z II Światowym Kongresem Pokoju, w czasie którego stolica Polski stała się stolicą pokoju. W coraz większym stopniu rośnie u nas świadomość tego, że walka w obronie pokoju dotyczy każdego i wszystkich, że wiąże się ona jak najściślej z codzienną pracą całego narodu, z treścią i kierunkiem tej pracy. Z tego wynika, że walka o pokój musi mieć oparcie w postawie całego narodu, że musi mieć charakter szerokiego frontu ogólnonarodowego.

Jak to należy rozumieć?

Nie ma u nas w Polsce zbyt wielu ludzi, o których można by powiedzieć, że pragnęłyby wojny. Takich ludzi w społeczeństwie naszym znalazłaby się tylko nikczemna garstka, są to na ogół wykołajcy, o których zbytecznym było by się rozwodzić. Nie wolno nam jednak zamykać oczu na fakt, że nawet nieliczni dywersanci i agenci obcych wywiadów, rekrutujący się głównie spośród niedobitków obszarńczo-spekulacyjnych, mogą przez dywersyjną plotkę i propagandę szepetaną wyrządzić szkodę, tym bardziej, że zakłamana aż do idiotyzmu, lecz krzykliwa propaganda radiowa imperialistów usiłuje przesycać się do najbardziej zacofanych zakamarków naszego życia. Ta zbrodnia dywersji musi być zlikwidowana bez reszty.

Walka o pokój jest to tego rodzaju walka, w której naród nasz powinien być jak najbardziej jednolity. Z tego bowiem co już powiedziałem wynika jasno, że walka o pokój jest w obecnych warunkach najwyższym obowiązkiem patriotycznym i ogólnoludzkim.

W jakim znaczeniu politycznym możemy mówić o froncie ogólnonarodowym?

Wiemy, że zagadnienie jednolitości narodu w walce o wyzwolenie, które miało sens postępowy w okresie naszych powstań narodowych w wieku XIX, w okresie wschodzącej linii rozwojowej polskiej burżuazji — w następnych dziesięcioleciach w rękach endecji, pilsudczyzny, prawicy PPS, a później reżymu sanacyjnego stało się hasłem szalbierczym. W tym okresie, kiedy burżuazja polska sprężyniała z obszarńctwem była już klasą wsteczną, klasą, której interesy kolidowały z interesami narodu, klasą, która coraz bardziej wchodziła na drogę zdrady narodowej — w owym okresie hasło frontu narodowego było w jej ustach instrumentem obezwładniania mas robotniczych, chłopskich i drobnomieszczań-

stwa miejskiego czadem rozpalonego do białości nacjonalizmu lub zapożyczonych z hitlerowskiego arsenału teoryjek rasistowskich.

Chodziło o to, aby listkiem figowym takiej karykatury frontu narodowego zasłonić odrażającą nagość zdrady i zaprzaństwa rządzącej klasy wyzyskiwaczy. Polityka tej klasy doprowadziła Polskę do katastrofy wrześniowej z całym ogromem ofiar, zniszczeń i cierpień, które stały się udziałem narodu.

Dziś wszyscy oglądać możemy z obrzydzeniem tę garstkę bankrutów, która, znalazłszy się na emigracji, stoczyła się na same dno zaprzaństwa i zdrady. Sprzedają się oni hurtem i w defalu każdemu wywiadowi imperialistycznemu, który chce ich kupić. Te gryzące się nawzajem klucyki emigracyjne bajdurzą o jakimś

„miedzymorzu” i aby dogodzić swe mu amerykańskiemu pryncypałowi licytują się w wykpiwaniu suwerenności narodowej, a równocześnie szerzą haselkami jednolitości narodowej.

Podstarzałe emigracyjne syreny o głowie faszysty i ogonie amerykańskiego szpiega zerkaają coraz częściej w stronę Trizonii i posyłają w konkurę swoich Andersów, Hutten-Czapskich i Mackiewiczów, aby słodami generała Prchali sprzedawać obalamujących emigrantów polskich na mięso armatnie hitlerowskim generałom.

Zwalczaliśmy i demaskowaliśmy tych wrogów ludu, kiedy przykrywali się frazeologią endecką czy chadecką, ludowców czy pepeowską, ozonową czy naprawiacką. Dziś sami się demaskują jako najmiernicy amerykańsko-hitlerowscy.

Klasa robotnicza kierowniczą siłą frontu narodowego

Nasza partia w ciemną noc hitlerowskiej niewoli okupacyjnej wysunęła bojowe hasło frontu narodowego dla walki z niemieckim najazdem i front ten zwycięsko budowała, grupując najlepsze siły narodu dookoła Krajowej Rady Narodowej. Stał się twarzą na stanowisku, że frontowi temu powinna przewodzić klasa robotnicza, gdyż spełnienie na torych Rady Jedności Narodowej, której ster trzymały w rękach partie burżuazyjne — jak to chcieli odchylićcy prawicowo-opportunisticzni — doprowadziłoby niechybnie walkę na rodowo-wyzwoleńczą do zguby, do zaprzędania się imperializmowi anglosaskiemu.

Dzięki tej patriotycznej, konsekwentnej pod względem klasowym i narodowym postawie, dzięki sojuszu wi z Wielkim Związkiem Radzieckim, dzięki pomocy bohaterkiej Armii Radzieckiej Polska została wyzwolona. Władza ludowa przystąpiła do budowania Polski na nowych, so-

cjalistycznych zasadach. Dzięki temu dziś możemy stawić czoło wszelkim niebezpieczeństwom grożącym ze strony imperializmu amerykańskiego. Dziś, gdy niebezpieczeństwo agresji amerykańskiej zagraża światu, świadomość amerykańskiej przemocy i utraty niezawisłości przez kraje zachodnio-europejskie coraz bardziej już dociera do milionów ludzi, świadomość szerokiego, narodowego frontu walki o pokój i o przywrócenie niezawisłości tych krajów. Świadczy o tym bohaterka walka milionowych mas we Francji i Włoszech. Przewodzą w tej walce partie komunistyczne, niezłomne orędowniczki wolności i niepodległości swych narodów.

Fronty narodowe w krajach zachodnio-europejskich dla walki o pokój i o przywrócenie niezawisłości, wynikające z konkretnej sytuacji w tych krajach są sprzymierzeńcami w naszej walce.

Treść naszego hasła frontu narodowego walki o pokój i plan 6-letni

A jaką treść polityczną my wkładamy w nasze hasło frontu narodowego walki o pokój i realizację planu 6-letniego?

Dziś występujemy z tym hasłem, aby mocniej jeszcze zewrzeć szeregi milionów Polaków.

Nie jest przypadkiem, że hasło to dziś właśnie u nas szczególnie wysuwa się na czoło. Złożyły się na to trzy czynniki:

Po pierwsze, niebezpieczeństwo wojny, niebezpieczeństwo agresji amerykańsko - hitlerowskiej stało się w ostatnim czasie znacznie ostrzejsze. Świeżo jeszcze mamy w pamięci całą groźbę ubiegłej wojny, pamiętamy — dobrze pamiętamy — zwierzęce oblicze hitlerowców, obecnych pupiłków amerykańskich. Dziś wyciągają oni swe drapieżne łapy zarówno po nasze Ziemię Zachodnią jak i po całą Polskę, którą chcą mieć pod swoim butem. Wiemy, co oznaczałby pochód hord hitlerowsko - amerykańskich: śmierć, głód i kalectwo. Czy znajdzie się choć jeden uczciwy Polak,

który by wobec tych zbrodniczych planów nie zajął jasnego i zdecydowanego stanowiska? Czyż może być na to inna odpowiedź niż zwanie szeregow w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni

P o w t ó r e, imperializm amerykański w oparciu o tzw. pakt atlantycki i Trizonię, w której wciąż uzbraja hitlerowskie hordy i oddaje władzę w ręce zbankrutowanych hitlerowskich generałów — zagraża naszej niepodległości. Chciałby przez zacięcie Polskę w swoją kolonię, w surowcowy hinterland rządzonej przez hitlerowskich gauleiterów.

Czyż znajdzie się choć jeden uczciwy Polak i prawdziwy patriota, który by nie zaciął pięści w odpowiedzi na te nikczemne plany i zakusy?

Czyż może być na to inna odpowiedź niż zwanie szeregow w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni — rękojemnie naszego uprzedmyślenia, naszej siły i suwerenności?

Naród polski staje się narodem socjalistycznym

Po trzecie, nawołujemy do skupiania się w szeregach frontu narodowego, bo robotnicy, chłopci pracujący i inteligencja pracująca stanowią trzon naszego narodu. Naród polski na przestrzeni wieków ulegał głębokim przeobrażeniom i dziś wkracza w okres swego rozkwitu, gdyż staje się narodem socjalistycznym.

A jak to zagadnienie kształtowało się historycznie? W okresie rozdrobnienia feudalnego, w okresie przedkapitalistycznym, mniej więcej do końca XVIII wieku, rozwijała się narodowość polska. Istniały wtedy dopiero elementy przyszłego konsolidowania się narodu jak język, terytorium, wspólnota kulturalna itp. Szlachta sama się wówczas kreowała „narodem szlacheckim”, pozostawiając poza jego nawiersem mieszczan i chłopów.

W wieku XIX uformował się naród polski w znaczeniu współczesnym, którego oblicze kształtowała burżuazja sprężyniała ze szlacheckim ziemiaństwem, a więc naród burżuazyjny. Inne klasy, mimo ich liczebności, podporządkowane burżuazyjnej hegemonii, nie odegrały w formowaniu i kształtowaniu oblicza narodu decydującej roli.

Dojście do władzy polskiej klasy robotniczej w r. 1944 rozpoczęło nowy okres historyczny — przekształcania narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny, o nowej strukturze gospodarczej, o nowym składzie klasowym, o nowym obliczu moralno-politycznym.

Naród nasz przeżywa więc w obecnym etapie historycznym najgłębszy proces przekształcania się i przerastania w społeczeństwo socjalistyczne. Proces ten trwa i póki nie osiągnie właściwego stadium musi być powiązany z walką klasową. Ale jest to proces, który prowadzi do społeczeństwa bezklasowego.

Usunięte u nas zostały bezpowrotnie podstawowe filary poprzedniego społeczeństwa burżuazyjnego: kapitaliści przemysłowi i obszarńcy. Wyparte zostały już w przeważającej mierze z naszego przemysłu, handlu, transportu i wymiany warstwy średniej burżuazji. Pozostały warstwy drobnej burżuazji. Pozostała na wsi warstwa kułacka, której wpływ na gospodarkę rolną będzie się kurczył. Wielka masa chłopów, gospodarzy drobnotowarowych jest powiązana z naszą ogólną

(Dalszy ciąg na str. 5)

Walka narodu polskiego o pokój i plan sześcioletni

(Dokończenie ze str. 4)

na ekonomiką socjalistyczną całym szeregiem form, jak spółdzielczość, kontraktacja itp. i co najważniejsze zaczyna przechodzić coraz śmielej na tory spółdzielczości produkcyjnej. Polityczną formą powiazania mas chłopskich z budownictwem socjalistycznym jest u nas umacnianie się coraz bardziej sojuszu robotniczo-chłopskiego pod kierownictwem klasy robotniczej.

Rzecz jasna, że dzieje się to wszystko w ogniu coraz ostrzejszej walki klasowej. Wyperane warstwy burżuazyjne chwytają się coraz ostrzejszych form walki, zrastających się częstokroć z dywersją, sabotażem, szpiegostwem, z prowokacją, z podziemną akcją bandycką, z działalnością głęboko zakonspirowanych agentur imperialistycznych. Ale proces zrastania się rozbiłków starego ustroju z dywersyjną akcją imperializmu i podżegaczy wojennych, przeciwstawia je najżywniejszym interesom narodu — wyłącza te elementy z ram narodowych. Na te elementy karzący miecz naszego wymiaru sprawiedliwości będzie spadał z całą surowością prawa. Będziemy z całą stanowczością łamać opór wroga klasowego i dywersji imperialistycznej.

Równocześnie będziemy z całą wyrozumiałością i życzliwością traktowali tych, którzy w przeszłości błędnie, znajdowali się pod wpływem obcej ideologii, a dziś chcą z całym oddaniem służyć narodowi, odnawiać swe siły dla umocnienia naszej Ojczyzny.

Towarzysz Stalin, którym przez całe życie walczysz z nihilizmem narodowym, z niedocenianiem zagadnień narodu, zastrzega się kategorycznie, że likwidacja narodów burżuazyjnych w żadnym razie nie oznacza likwidacji narodów w ogóle, lecz likwidację zaledwie tylko burżuazyjnych narodów.

Towarzysz Stalin podkreśla, że

nowe, socjalistyczne narody są bar dziej zwarte niż jakikolwiek naród burżuazyjny, gdyż „wolne są od nie dających się pogodzić przeciwieństw klasowych, które zderzają narody burżuazyjne i są o wiele bardziej ogólnonarodowymi, niż jakikolwiek naród burżuazyjny“.

W świetle tych słów, stwierdzić należy, że wprawdzie mamy jeszcze u nas przeciwieństwa klasowe, ale niezaprzeczanym jest, że posunęliśmy się już znacznie po drodze przekształcania się w naród socjalistyczny. Dlatego obecny naród polski, używając słów towarzysza Stalina, jest o wiele bardziej ogólnonarodowy, niż był kiedykolwiek naród polski w okresie burżuazyjnym. Dlatego wysunięte przez nas hasło frontu narodowego oznacza złączenie szeregów narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny — pod przewodnictwem klasy robotniczej — w walce o najważniejsze cele ogólnonarodowe, jakimi są: pokój, zabezpieczenie niepodległości i realizacja Planu 6-letniego.

W tym właśnie a nie innym sensie — jakościowo różnym od poprzednich haseł — wysuwamy hasło ogólnonarodowego frontu walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

Likwidując klasy pasożytnicze, pozostawiamy wychodząc z tych klas drogę do włączenia się do nowej społeczności narodowej poprzez udział w pracy produkcyjnej, poprzez udział w pracy całego narodu.

Umocniając front narodowy walki o pokój i realizację Planu 6-letniego, najskuteczniej wzmacniamy siłę narodu, zapewniamy mu najpomyślniejsze warunki rozwoju w oparciu o przebogata, wielowiekowa i chlubna jego spuściznę i poprzez nieustanne wzbogacanie naszej skarbnicy narodowej, naszego wkładu do ogólnoludzkiego dzieła pokoju i postępu.

Przestrzegać zasad praworządności

Gdy mówimy o szerokim froncie ogólnonarodowym w walce o pokój, to w dziedzinie organizacyjnej chodzi o to, aby większość ludzi pragnących pokoju zorganizować do aktywnej i ofiarnej walki w jego obronie. Na pozór jest to zadanie jak gdyby nietrudne, gdyż wiemy, że większość ludzi rzeczywiście pragnie trwałego pokoju. W rzeczywistości jest to zadanie wielkie i niełatwe. Ujęcie organizacyjne mas niezorganizowanych, rozbudzenie w nich trwałej aktywności, czujności, gotowości do ofiarnego wysiłku społecznego, pokierowanie masami nie tylko pragnącymi pokoju, ale rozumiejącymi już jak skutecznie walczyć o pokój — to zadanie, jak wiemy z doświadczenia, trudne.

Może ktoś powiedzieć: Jak to? Zebrałiśmy 18 milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim, mamy w kraju tyle tysięcy komitetów pokoju, coż tu więc trudnego?

Oczywiście, zebranie podpisów było pięknie przeprowadzoną akcją, ale wyrażało tylko deklarację podpisaną, wyrażało ich wolę w określonej sprawie Apelu Sztokholmskiego, ale nie ich trwałą aktywność, czujność i gotowość do stałego ofiarnego wysiłku na rzecz sprawy pokoju.

Pogląd, że podpisanie apelu, zadeklarowanie, że się jest zwolennikiem pokoju, jest już wystarczającą formą udziału w walce o pokój, samouspokajanie się liczebnością komitetów pokoju — jest objawem niebezpiecznym. Nie należy zwracać zadań walki o pokój tylko do form propagandowych i deklaracyjnych. Wiele naszych towarzyszy grzeszy podobnymi skłonnościami.

Niebezpieczną i szczególnie szkodliwą skłonnością wielu towarzyszy jest chęć zastępowania pracy propagandowej i organizacyjnej przez mechaniczne metody i karygodne nadużywanie tych lub innych form władzy dla „ułatwiania” sobie pracy — oczywiście nie tylko w akcji pokojowej.

Można by przytoczyć długą listę przeróżnych sekiarskich wyczynów w przeprowadzaniu różnorodnych akcji społecznych, ale obecnie tu towarzysze z terenu na pewno znają te „wyczyny” lepiej ode mnie. Natomiast, co uważam za konieczne podkreślić tu na Plenum KC, to nie-

pokojący fakt tolerancyjnej atmosfery w terenie względem tego wysokiego niebezpiecznego sekiarstwa, które nie tylko nie przyspiesza naszego marszu naprzód, ale go nader poważnie hamuje.

Wszystkie wyczyny sekiarskie, którym towarzyszy nadużycie władzy, muszą być zakwalifikowane jako karygodne szkodnictwo w stosunku do tej władzy ludowej, tym cięższe, że popełniane przeważnie przez członków partii. Pozostawienie dla autorytetu władzy ludowej, odniesienie się do praw przez tę władzę wydawanych z najwyższym szacunkiem, przestrzeganie na każdym kroku zasad praworządności rewolucyjnej — jest zdawało by się elementarnym obowiązkiem obywatelskim. A tymczasem stosunek wielu członków partii do sprawy praworządności przypomina niekiedy postawę ludzi najbardziej społecznie zacofanych.

Są to uwagi raczej na marginesie i sądzę, że powrócimy do tych spraw przy najbliższej okazji, wglądnie, że znajdują one swój wyraz w dyskusji.

Wracając do zadań, dotyczących walki o pokój, chcę przestrzec jeszcze przed poważnym niebezpieczeństwem spływania tej walki, traktowania jej w sposób który można by upodobnić raczej do pacyfizmu burżuazyjnego. Chodzi nam nie o „święty pokój”, nie o zgodę klasową, nie o tuszowanie przeciwieństw i walki klasowej, nie o zwolnienie tempa budowy społeczeństwa bezklasowego, lecz chodzi o to, że walczyć o pokój, walczyć przeciwko rozpętywaniu imperialistycznej wojny agresywnej i tworzymy front narodowy jako dzwignię realizacji planu 6-letniego, który jest dla naszego narodu podstawą walki o zabezpieczenie naszej niepodległości i pokojowego rozwoju.

Jako marksistom obca nam jest neutralna postawa w toczących się walkach społecznych. Tego rodzaju neutralność jest zawsze przejawem oportunistów. A oportunizm w naszych szeregach jest jeszcze niemało. Objawom tego oportunizmu musimy przeciwstawiać się jak najkategoryczniej i walczyć z nim w sposób stanowczy. Również w walce o pokój istotną jest rzeczywista

aktywność, a nie pasywna, czyli faktycznie „neutralna” postawa.

Aktywność w obronie pokoju — wymaga przede wszystkim czujności wobec knoń agresorów i podżegaczy wojennych wszelkiego typu, a więc czujności w codziennej naszej pracy w stosunku do podstępnej i zamaskowanej działalności wrogich agentur dywersyjnych, szpiegowskich, sabotażowych itp.

Plan 6-letni — to plan wzmocnienia naszej siły

Walka o pokój wiąże się jak najściślej — jak to już podkreśliłem we wstępie — z naszą walką o Plan 6-letni. Bo Plan 6-letni — to plan likwidacji naszej słabości — zacofania, a więc i bezbronności. Imperialiści narzucają swą wolę przede wszystkim krajom słabym, zacofanym, bezbronnym. Słabość gospodarczą kraju — to pokusa dla imperialistów, którzy się wcielają do słabego kraju, działając albo przemocą albo tzw. pomocą, która również może się stać swolstą formą przemocy.

Plan 6-letni wzmacnia siłę Polski i wzmacnia jej niezależność a wraz z tym wzmacnia wkład Polski w ogólnoludzkie dzieło pokoju.

Aktywność w walce o pokój oznacza więc codzienną pracę każdego z nas nad umacnianiem siły Polski Ludowej, nad umacnianiem jej bazy ekonomicznej, nad umacnianiem jak najszybszego wzrostu jej siły wytwórczych, tzn. jej przemysłu, transportu, żeglugi, jej rolnictwa a wraz z tym wszystkim jej kultury, gdyż kultura jest niewątpliwie ważnym czynnikiem siły narodu.

Aktywność w walce o pokój — to przyczynianie się ze wszelkich miar i na każdym kroku do realizacji naszego Planu 6-letniego.

Ustrój społeczny, który nie ceni człowieka, skazany jest na zagładę

Towarzysze!

Ustrój kapitalistyczny wkracza znów w okres ostrego nasilenia awanturnictwa i polityki wojennej. Targają nim przeciwieństwa, których nie jest w stanie ani rozwiązać, ani opanować. Lekceważąc lekcje i doświadczenia historii, imperialiści szukają wyjścia z ciężkiego kryzysu, jaki ciąży na ich systemie gospodarczym, w rozpętywaniu wyścigu zbrojeń, a więc w rozpętywaniu wojny. Ta obłędna polityka przyspiesza i pogłębia kryzys ogólnego ustroju kapitalistycznego, którego chcieliby właśnie uniknąć, przed którym drżą imperialistyczni podżegacze wojenni. Podnieceni tą samą żądzą panowania światowego, która doprowadziła do katastrofy ich hitlerowskich poprzedników, zmierzają po tej samej drodze, to znaczy — ku nowej katastrofie ustroju kapitalistycznego. Twardo stoją na stanowisku możliwości pokojowego współżycia systemu kapitalistycznego i systemu socjalistycznego. Nędznym oszczerstwem jest pomawianie obozu socjalistycznego o dążenie do agresji.

Ustrój socjalistyczny nie obawia się rywalizacji pokojowej z kapitalizmem, ponieważ budownictwo pokojowe krajów socjalistycznych, ich gospodarka, ich kultura rośnie szybko i nieprzerwanie. Wyzwała i rozwija coraz wspanialszą energię twórczą społeczeństw socjalistycznych, pomaża ich siły wytwórcze. Wymaga to wielości imperialistycznych podżegaczy wojennych i budzi podziw wśród mas pracujących całego świata.

W dotychczasowej rywalizacji dwóch ustrojów społecznych wyższość socjalizmu i twórczy, postępowy, zbawiający dla ludzkości charakter jego rozwoju — są już widocznymi dla setek milionów ludzi we wszystkich zakątkach ziemskiego globu.

W zawrotnym tempie, niespotykanym w żadnym okresie historii społecznej, wstają siły i zdolności wytwórcze wielkiego, przodującego państwa socjalistycznego — ZSRR.

Kapitalizm chyli się natomiast nierównomiernie, lecz nieubłaganie do upadku. Niszczy on i marnotrawi społeczne siły wytwórcze, prowadzi społeczeństwa krajów podległych dyktaturze oligarchii imperialistycznej do degradacji, sieje rozpacz i śmierć.

Socjalizm zabezpiecza społeczeństwu wspaniały rozwój wzwyż, pomaża społeczne siły wytwórcze, wznosi na niezrównanie wyższy poziom osiągnięcia myśli ludzkiej, rozwija zdobycze techniki.

Kapitalizm grozi ludzkości wojną i zniszczeniem.

Nauka, twórcza myśl ludzka, technika, sztuka, talenty ludzkie znalazły w ZSRR warunki i bodźce dla nieskrępowanego i coraz wspanialszego rozwoju.

Imperializm zachłystuje się nikczemną radością z powodu każdego wynalazku nowych środków ludo-

bójstwa. Mimo tej „oudownej broni” biją go słabiej uzbrojone, ale bohatersko walczące o swą wolność narody azjatyckie.

Socjalizm czyni wszystko dla rozwoju człowieka, dla podniesienia jego materialnych i duchowych osiągnięć, uczy cenić w człowieku jego godność, pomaża w nim szlachetne idee i gorącą miłość dla swego kraju ojczystego i dla wielkich postępowych dążeń ludzkości.

Imperializm upaja się kultem dolara, który się toczy wciąż w dół, a człowiekiem pogardza. Ustrój społeczny, który nie ceni człowieka, skazany jest na zagładę.

Źródła naszej dumy narodowej

Odwołując się często do delegacji robotników, kobiet, młodzieży, uczonych i artystów z różnych krajów. Zdajemy im sprawę z naszej pracy i to jest wyrazem naszej solidarności i postawy internacjonalistycznej, którą winniśmy pogłębiać. Równocześnie zaś jest to źródłem naszej uzasadnionej dumy narodowej, płynącej nie z zarozumiałości i pyszałkowatości lecz z głębokiego patriotyzmu. Duma z osiągnięć dokonanych wspólnym wysiłkiem, dumą każdego robotnika i nauczyciela, lekarza i inżyniera z własnych osiągnięć w pracy jest pięknym uczuciem, które winniśmy kultywować. Ambicja coraz większych osiągnięć jest piękną szlachetną ambicją.

Cenimy naszych inżynierów i techników, cenimy naszą twórczą inteligen-

cję, która tyle się przyczyniła do sukcesów Polski Ludowej. Chcemy, aby byli otoczeni szacunkiem i uznaniem. Czekają ich wielkie zadania i w tym roku, i w latach następnych, chcemy więc aby mieli jasną perspektywę przyszłości, aby dążyć do korzystniejszego przyszłości, co i dzieć robotnicze.

Dumni jesteśmy z tego, że nie stoimy na miejscu, że dzięki żarliwości i twórczym poszukiwaniom — mamy, mimo wahań i popełnianych błędów, pewne osiągnięcia w nauce i literaturze, w teatrze i malarstwie, w muzyce i filmie.

Nie wolno nam się zadowalać dotychczasowymi osiągnięciami. Jest naszym gorącym pragnieniem, aby powstały u nas dzieła godne naszej wielkiej epoki, godne naszego narodu.

Czerpiemy wzór z wielkiego Kraju Zwycięskiego Socjalizmu

Nie szczędzimy więc krytyki, zachęcamy do śmiałych poszukiwań twórczych w naszym przebogatym, pulsującym nowym życiu. Jeszcze głębiej sięgnijmy do naszej wspaniałej spuścizny kulturalnej. Jeszcze usilniej czerpać winniśmy z nieocenionego dorobku uczonych i artystów Wielkiego Kraju Socjalizmu.

Partia nasza, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest dumna, że wskazała narodowi polskiemu drogę wzrostu i rozwoju, że dopomogła mu wejść na nowe tory budowy socjalizmu.

Czerpiemy wzór z wielkiego i potężnego kraju, w którym zwyciężył socjalizm. Osiągnięcia ZSRR są niezawodnym przykładem, że krocząc po twórczej drodze socjalizmu naród nasz będzie wzrastał w siły i dobrobyt, będzie szybko pomażał swą gospodarkę i swą kulturę.

Jesteśmy złączeni głębokimi uczuciami przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Przyjaźń ta jest nie zawodna.

Wraz z ZSRR i krajami demokracji ludowej walczymy o utrwalenie pokoju. Wspólnie z setkami milionów ludzi współczesniczymy w potężnym i wielkim ruchem bojowników o pokój. Kroczymy w czołowych szeregach tego wspaniałego ruchu, któremu przewodzą Wielki Orędownik Pokoju — towarzysze Stalin.

Siły obozu pokoju opierają się na najtrwalszej podstawie — na przyjaźni,

współpracy i braterstwie międzynarodowym.

Dlatego złe i wrogie siły imperializmu nie mogą uniknąć klęski, jeśli się poważą na zbrodniczą wojnę, na nowy zamach przeciwko ludzkości.

Warunkiem zwycięstwa sił obozu pokoju jest ich pełne uaktywnienie, wykorzystanie przez nie wszystkich czynników ich politycznej, moralnej i materialnej przewagi.

Na pytanie: Czym zakończy się walka między siłami agresji a siłami miłymi pokojowi? — towarzysze Stalin odpowiedział:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omdłać sięcia kłamstw mas ludowe, oszukać je i wciągnąć je do nowej wojny światowej.

Dlatego też szeroka kampania na rzecz zachowania pokoju jako środka zdemaskowania zbrodnicych machinacji podżegaczy wojennych ma obecnie znaczenie pierwszorzędne.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to będzie on również nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju“.

Ofiarna praca dla Polski Ludowej wyrazem najgłębszego patriotyzmu

Towarzysze!

Organizując walkę narodu polskiego o pokój i Plan 6-letni winniśmy pamiętać o ciężkiej na nas wielkiej odpowiedzialności za słusne kierownictwo polityczne tą walką. Zarówno bezduszne sekiarstwo jak i oportunizm, tracący z oczu postawę klasową, grzeszący ślepotą i brakiem czujności są podstawowymi niebezpieczeństwami, które grożą wypaczeniem naszej linii politycznej. Wypróbowanym orężem krytyki i samokrytyki walczyć z wszelkimi wypaczeniami.

Wzmocnijmy kontrolę wykonania uchwał i wytycznych partii. Usprawnijmy swą organizację — każdy na swym odcinku pracy i wszyscy razem wspólnym wysiłkiem.

Nasz Plan 6-letni — to fundament niezłomnej siły narodu polskiego, to wielki i poważny nasz wkład w dzieło pokoju.

Czynimy więc wszystko, aby wcielić ten plan w życie.

Wyjaśnijmy narodowi jego wagę, mobilizujmy masy do coraz wydatniejszej pracy nad realizacją tego historycznego twórczego dzieła. Uczmy naszą dzielną i pełną za-

pałą młodzież, aby przyspieszała swym szlachetnym entuzjazmem osiągnięcia naszej pracy, aby młodzieńczą energią wzmacniała siły pokoju.

Niech każdy Polak, miłujący swój kraj, wzmacnia swą czujność przeciwko podstępnyim knoñom wroga, niech nie szczędzi wysiłku w umacnianiu sił gospodarczych Polski Ludowej, niech gotowością do ofiarnego pracy dla swego narodu daje wzór i przykład swego patriotyzmu, niech gotowością do obrony pokoju służy ludzkości.

Silna gospodarczo, uprzemysłowiona i socjalistyczna Polska Ludowa — to potężna ostoja wolności i niezawisłości naszego narodu.

Złączona przyjaźnią i wspólną ideą z ZSRR, z krajami demokracji ludowej i światowymi siłami obrońców pokoju — Polska Ludowa staje się niezwyciężonym bastionem, o który rozbija się wszelkie zbrodnice zakusy imperialistycznych agresorów. Siły obozu pokoju potrafią sparaliżować knoñania obozu agresji, tyranii i zbrodni, potrafią zabezpieczyć ludzkości trwały pokój.

Naszym wodzem jest Stalin — nasze będzie zwycięstwo!

WAZNE TELEFONY:
Komenda Miejska M. O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe 104-44, 134-15
Straż Pożarna 117-11
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

DZISIEJSZEJ NOCY DYZURUJĄ
APTEKI:

Apteka nr 99 (Limanowskiego 1), apt. nr 10 (Piotrkowska 193), apt. nr 21 (Łagiewnicka 120), apt. nr 23 (Piotrkowska 307), apt. nr 27 (Narutowicza 42), apt. nr 28 (Gdańska 90), apt. nr 33 (Armii Czerwonej 8), apt. nr 208 (Srebrzyńska 67), apt. nr 29 (Piotrkowska 25)

Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, Al. Kościuszki 48, dyżuruje codziennie.

Scena i ekran

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Włocławskiego 15/17) — o godzinie 19 „Zwycięstwo”

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI — (ul. Włocławskiego 15/17) — nieczynny

PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godzinie 15 „Pan Goldhaber”; o godz. 19 „Rodzina”

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) — o godz. 19.15 — „Wczoraj i przedwczoraj”

TEATR „OSA” (ul. Traugutta nr 1) — o godz. 19.30 „Złote niedole”

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUT-NIA” (ul. Piotrkowska nr 24a) — o godz. 19.15 „Swobodny wiatr”. Ostatnie dni!

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO” (ul. Kopernika nr 16) — o godz. 17 — „Przygoda Młosa Łazęgi”

ADRIA (ul. Stalina 1) — dla młodzieży „Biały kiel” — godz. 16, 18, 20

BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) — „Wyspa bezimenna” — godz. 16, 20; dozw. od lat 12

BALTYK (ul. Narutowicza nr 20) — „Chiny walczą”; dod. „Dzielo naukowe Pasteura” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 7

GDYNIA (ul. Daszyńskiego nr 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. nr 7/51”; PKF nr 8/51, „Wilk i niedźwiadek” — kreskówka prod. polskiej, „Plony wspólnej pracy” (prod. radzieckiej), „Kwartet” (kol. prod. radz.); godz. 15, 16, 17, 18, 20, 21

HEL (ul. Legionów 2) — Nieczynne z powodu remontu

MUZA (Pabianicka 173) — „Hamlet” — godz. 16.30, 19.30; dozw. od lat 14

POLONIA (ul. Piotrkowska nr 67) — „Opowieść o prawdziwym człowieku” — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 12

PRZEDWIOŚNIE (ul. Zeromskiego 74) — „Spisek bankrutów” — godz. 18, 20; dozw. od lat 12

REKORD (ul. Rzgowska 2) — „Orzeł Kaukazu” I ser.; godz. 18, 20; dozw. od lat 12

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) — „Strój galowy” — godz. 18, 20; dozw. od lat 14

ROMA (ul. Rzgowska 84) — „Przybrana córka” — godz. 18, 20; dla młodz. nie dozw.

STYLLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) — „Przygody Nasreddina” — godz. 18, 20; dozw. od lat 10

SWIT (Bałucki Rynek) — „Muzyka i miłość” — godz. 18, 20; dozw. od lat 10

TATRY (ul. Sienkiewicza nr 40) — „Młodzi marynarze” — godz. 15, 18, 20; dozw. od lat 7

WISLA (ul. Daszyńskiego nr 1) — „Rada bogów” — godz. 15.30, 18, 20.30; dozw. od lat 14

WŁOKNIARZ (ul. Próchnika nr 16) — „Świńska i pastuch” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 7

WOLNOŚĆ (ul. Napierkowskiego 16) — „Czapajew” — godz. 15, 18, 20; dozw. od lat 12

ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Miasto nieujarzmione” — godz. 18, 20; dozw. od lat 7

Godziny przyjęć

W wykonaniu Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie rozpatrzenia i załatwiania odwołań, zażaleń i listów oraz krytyki prasowej WKPF podaje do wiadomości, iż interesantów w wym. sprawach przyjmują w lokalu Komitetu przy ul. Piotrkowskiej 67 (II p. frontu):
przewodniczący WKPF — w poniedziałki, godz. 17-19,
sekretarz WKPF — we wtorki, godz. 17-20.

W dniu międzynarodowej solidarności z młodzieżą kolonialną

Sie - Mong - Kang przemawiał do młodzieży robotniczej Łodzi

Sala Młodzieżowego Domu Kultury wypełniła się wczoraj po brzegi łódzką młodzieżą robotniczą, która przybyła na uroczystą akademię z okazji Międzynarodowego Dnia Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych. Nieopisany entuzjazm zgromadzonej młodzieży wywołało przybycie na salę i uczestnictwo w akademii delegata młodzieży Chińskiej Republiki Ludowej — studenta Sie-Mong-Kang.

Po zagajeniu, którego dokonał ob. Albrecht obszerny referat poświęcony wspólnemu i ofiarnej walce o wolność ludów kolonialnych — wygłosił przewodniczący łódzkiego zarządu ZMP — ob. Chabełski.

Ludy kolonialne — powiedział m. in. referent — nie są w tej walce odosobnione. Ich walka jest częścią ogólnego światowego frontu walki o pokój, a wciąż rosnące siły obozu pokoju przy niosą tym ludom zwycięstwo, a z nim pełne i ostateczne rozbiście systemu kolonialnego.

Z kolei wśród oklasków i owacji na cześć narodu chińskiego i jego wodza — Mao-Tse-Tunga, przemówił delegat Chińskiej Republiki Ludowej — Sie-Mong-Kang.

Na zakończenie zebrania uchwalili wyślanie listu do walczącej o wolność młodzieży Wietnamu.

W tym liście, potępiającym bestialską agresję imperialistów na Wietnam m. in. czytamy:

— Cel do którego dążymy jest jeden. W tym liście młodzież robotniczej Łodzi i swą solidarność z walczącą o pokój i o wolność młodzieżą krajów kolonialnych dokumentuje m. in. osiągnięciem coraz lepszych wyników produkcyjnych. Rezultatami takimi szczycą się zwłaszcza młodzieżowe brygady nazywane imionami demokratycznych działaczy Wietnamu, Korei i Indonezji.

RADIO

Czwartek, 22 lutego

11.50 „Głos mają kobiety”, 11.57 Sygnał i Hejnał, 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa, 13.25 Program dnia, 13.30 Aud. szkolna, 13.50 Wochłak — Utwory skrzypcowe, 14.15 Proza, 14.30 Koncert dla szkół „Fryderyk Chopin”, 15.10 Utwory Jana Brahmsa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Łódzka muzyka, 16.00 (Ł) Aud. TPR „O Armii Radzieckiej”, 16.50 (Ł) Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadomości ogólnokrajowe, 17.05 „Odpowiedź na 49”, 17.15 Zimowa Mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem, 17.20 Muzyka Kameralna, 17.45 Poradnik językowy, 18.00 (Ł) „Od naszych korespondentów”, 18.10 (Ł) „Słuchamy muzyki”, 18.45 (Ł) „Mówimy o sporcie”, 18.55 (Ł) Program lok. na jutro, 19.00 „Wzrost techniki radiowej”, 19.20 Muzyka ludowa, 19.40 Lekcja języka rosyjskiego, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.30 Reportaż z Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem, 20.50 Koncert symfoniczny, 21.45 Muzyka i aktualności, 22.20 Koncert w wyk. Orkiestry Polskiej Radiu, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka, 23.55 Program na jutro, 0.02 Koniec audycji —

Kurs dla dyrektorów szkół zawodowych

Dla podniesienia poziomu pracy dyrektorów szkół zawodowych oraz doposażenia im w stworzeniu nowego socjalistycznego stylu pracy w szkołach zawodowych — Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Łodzi zorganizowała sobotnio-niedzielną kurs dla dyrektorów i kandydatów na dyrektorów szkół zawodowych.

Kurs zapozna dyrektorów z nową organizacją szkolnictwa zawodowego, z pracami wychowawczymi, z zasadami administrowania szkołą, z nową organizacją warsztatów szkolnych i nowoczesnymi metodami pracy szkolnej.

DO CZYTELNIKÓW

„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

W niedzielę, dnia 25 lutego, o godz. 16 w świetlicy przy ul. Piotrkowskiej 96 (I piętro) odbędzie się impreza pt.

Spotkanie z czytelnikami

Ulgowe bilety kinowe tylko dla ludzi pracy

Od 1 marca obowiązują nowy system rozprowadzania biletów do kin łódzkich

Wielu chętnych pójścia do kina rezygnowało z tej rozrywki dlatego tylko, że zbytnie biletu wymagało wiele zachodu. Człowiek po przepracowanym dniu nie mógł sobie pozwolić na wystawianie godzinami w kolejkach przed kasami kin. Działo się tak dlatego, że dotychczasowy system sprzedaży biletów kinowych nie uwzględniał potrzeb świata pracy, nie ułatwiał szerokim masom pracującym korzystania z takiej rozrywki kulturalnej jaką jest kino.

System ten z dniem 1 marca ulega radykalnej zmianie. Od tego dnia bilety ulgowe będą do nabycia tylko za pośrednictwem zakładów pracy. W kasach kin sprzedawane się będzie wyłącznie bilety normalne.

Techniczna strona, sprzedaży biletów wygląda następująco: Poszczególne zakłady pracy powinny się zwracać o zakup biletów do kierowników tych kin, do których w danym dniu wyrażą życzenie pójścia pracownicy danego zakładu.

Oprócz tego kierownictwa kin będą w stałym kontakcie z kierownictwem i radami zakładowymi przedsiębiorstw.

Cena ulgowych biletów z dniem 1 marca będzie wynosiła połowę ceny biletów normalnych. Natomiast bilety na poranki nabywać będzie można tylko w kasach w cenie zł 1.35 na wszystkie miejsca.

Nowy system sprzedaży biletów usunie nie tylko trudności w zdobywaniu ich, lecz także uniemożliwi wszelką kombinację i nadużycia — co miało miejsce w dotychczasowym systemie.

Ponadto przy wejściu do kina za bilet ulgowym, obowiązujące okazywanie legitymacji Zw. Zaw.

Posiadać takiej legitymacji ma prawo do nabycia dwóch biletów ulgowych.

Aby nowy system zdał egzamin, za

kłady pracy powinny wyłonić jednego przedstawiciela, który by był w ciągłym kontakcie z kierownictwem kin i który by organizował zakup biletów. Najmniej można zakupić 10 biletów ulgowych.

Bilety do kin młodzieżowych będą załatwiane przez szkoły lub organizacje młodzieżowe i również zbiorowo.

Nie jest powiedziane, że pracownicy jednej instytucji muszą iść do jednego kina. Zamówienia zbiorowe mogą opiewać do kilku kin na różne seanse.

W nowym systemie głównie chodzi o to, by ze sprzedaży biletów ulgowych wyeliminować możliwości nadużyć, by za bilet ulgowym szedł do kina tylko człowiek pracy. By człowiek pracy miał najmniej kłopotów i trudności w zdobywaniu biletów.

Skończą się kłopoty gospodni

Nowoczesna hala targowa będzie zbudowana za 2 lata

Już w b.r. rozpoczyna się roboty przy gotowawce do budowy hali targowej przy zbiegu ulic Nawrot i Wodnej. Wielki, żelbetonowy budynek o kubaturze 25 tys. m. sześć ukończony zostanie w 1953 r.

Samochody zaparkujące sklepy i stoiska hali będą wjeżdżały bezpośrednio do podziemi, gdzie nastąpi wyładunek przy rampach sortowniczych. Stąd towary powędrują do osobnych magazynów lub chłodni. Na dole urządzi się zamrażalnia owoców, kuchnia restauracji, która znajdzie pomieszczenie w hali, szatnie i umywalnię dla pracowników.

Sklepy i stoiska znajdą się nad odpowiednimi magazynami przy czym transport na górę będzie się odbywał win-

Młodzieżowi przodownicy pracy otrzymują nagrody

W dniu 16 bm. w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Moniuszki 1a, odbyła się uroczystość nagradzania młodzieżowych przodowników pracy z dziedziny ZMP Górna-Lewa. W dziedzinie tej w r. 1953 na 2800 zatrudnionych w produkcji młodzieżowców, 1330 brało udział we współzawodnictwie.

W ostatnim kwartale przystąpiło do współzawodnictwa 425 nowych młodzieżowców.

Odznaczonych zostało 43 przodowników pracy, w tym około 80 proc. kobiet, którym wręczono dyplomy i różnego rodzaju prezenty. M. in. na szczególne wyróżnienie zasłużyli: młoda robotnica Rucińska z Zakładów im. Otłar 10 Września (która w nagrodę otrzymała damski rower) oraz Czesław Pietrzyk i Henryk Walczak.

W czasie uroczystości zebrani podjęli szereg nowych zobowiązań. M. in. brygada młodzieżowa przy fabryce zegarów zobowiązała się zmniejszyć postoję i zwiększyć wydajność z dotychczasowych 211 proc. do 221 proc. Delegacja PO SP przy Głównym i Lic. Energetycznym w Łodzi zobowiązała się przepracować po godzinach nauki 1025 dni, wywołując do podobnego zobowiązania inne hufce. Harcerze przy szkole TPD nr 2 zobowiązali się zlikwidować zupełnie oceny niedostateczne.

A może Milicja pomoże?

Podobno na naszych dozorców nie ma lekarstwa. Artykuły w gazecie, skargi w Dzielnicznych Radach Na rodowych i komitetach blokowych — nic nie skutkuje. Powstało nawet podejrzenie, że 100 proc. naszych dozorców to analfabeci, no bo w innym wypadku taka ilość artykułów wzruszałaby największego biurokrata.

Wobec tego jeden z naszych czytelników, członek komitetu domowego, podaje projekt lekarstwa, po zażyciu którego dozorcy łódzcy nabiorą większej ochoty do pracy. A więc czytelnik ten proponuje funkcjonariuszom MO, ażeby w czasie normalnego patrolowania swojego rejonu służbowego, zwracali również uwagę na stan czystości ulic i podwojek. Taka niespodziewana inspekcja na pewno przyniesie korzyść i podniesie stan sanitarny Łodzi. W wypadku stwierdzonego stanu niechlujstwa i brudów — mandat karny lub meldunek do Z.N. Miejskich.

Dyscyplina pracy musi obowiązywać także dozorców.

O tytuł najlepszego zakładu

Zaloga ZP Dzielniczko-Pończoskiego im. M. Konopnickiej odpowiadając na apel ZPB im. Armii Ludowej zgłosiła swój udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zakładu w przemyśle włókienniczym.

Zaloga tych zakładów zobowiązała się indywidualnie wykonywać 100 proc. bazy akordowej dając w ten sposób do realizacji planów okresowych i rocznego.

Bunt w „fabryce snów”

(12)



W ośmioosobowej limuzynie (oczywiście czarnej) pedziła cała szajka pod wodzą X-27 na przedmieście, by zabrać Janinę ze sobą. Czarna limuzyna podziwiała wyposażenie samochodu, w którym znajdowało się wszystko (co potrzebne dla zacieśnienia czystości) sensacyjnej powieści: od radiostacji nadawczej odbierającej pocztę aż do aparatu do wczesnej onduacji dla Złoty Emilii. X-27 był więcej niż zadowolony. — Od waliśmy kawał roboty: szalona rekla-

me dla naszego filmu tutaj, w samym centrum polonij amerykańskiej — raz, i zaangażowaliśmy prawdziwą perle, prawdziwy typ słowiański — dwa. Ona „weźmie” wszystkich. Janina i Agapi radziły i radziły, ale niczego nie wypłynęło. Już się zbliżał wieczór i oboje nie znaleźli wyjścia z sytuacji. — Zerwać kontrakt — znaczy zapłacić karę konwencjonalną w wysokości 500 dolarów. Skąd wziąć? Janinę ogarnęła czarna rozpacz. W

swojej nerwowej wędrowce zbliżyła się do otwartego okna — właśnie w momencie, kiedy przed domem po przeciwną stronę zatrzymała się olbrzymia (oczywiście czarna) limuzyna i wysiły z niej ów antypatyczny rudy człek. — Przyjechał pan młot! — wykrzyknęła chwytając się za pierś. — Ucieka! — Przez tyne wyjście! — Tak chciała zyskać w czasie, pomówię z nim, że zachorowała, że u niej cięci, czy coś. Użyjemy kilka dni zwłok, a potem się zobaczą.

Ledwie dziewczyna wymknęła się z mieszkania, a już dążyła się słyszeć ciężkie kroki na schodach, X-27 i Jim Kish nie zapukali wcale i nie zajęli kapełuszki, kiedy weszli do mieszkania. — Gdzie Janina? — zapytał X-27. — Starszy pan nie umiał dobrze klamać (mimo, że żył już 50 lat w Stanach). Za chwilę się jak, to umiał się, to zapraszał do śledzenia. — Janina? — zapytał zdziwiony — ona jest chora, to znaczy, raczej, ciętunia jest chora, no ja słodziejka, a ona ją pielęgnuje.

CHCESZ REGULARNIE
OTRZYMYWAĆ GAZETĘ
W PŁACAJ
PUNKTUALNIE
PRENUMERATE

W Y T A W C A:

Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik”,
Redakcja i administracja, Łódź,
Piotrkowska 96, tel. 217-82, 209-02,
204-75 — Dział sportowy 208-95,
Dział Miejski 114-32 — Dział Ko-
respondentów 207-18 — Dział Ogło-
szeń 123-33 — Wieczornik od go-
dziny 17.00 telefon Redakcji: tylko
114-32. Sportowy 208-95

Redakcja rekwizytów nie zwraca, za
treść i terminy ogłoszeń nie bierze
odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódz-
kiego” przyjmuje PPK „RUCH”.
Łódź, ulica Piotrkowska nr 200,
telefon 130-62 nr konta VII-567.
Prenumerata miesięczna 1 zł 5 gr.

Redakcja
KOLEGIUM REDAKCYJNE